Nr. 158. Środa, 13. Lipca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 czerwca b. r. powołać ponownie Karola Bilyego, dyrektora c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Swiątnikach, do urzędu patentowego w charakterze niestałego członka.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 lipca b. r. do l. 97.602 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 3 do 10 lipca b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 lipca.

Nie było oddawna wojny, w której by obie strony tak szczerze i tak gorąco powinny pragnąć pokoju, jak go powinny sobie życzyć dzisiaj Rossya i Japonia. Chodzi już nie o utratę ludzi, nie o zmniejszenie lub zwiększenie sfery wpływów, lecz o ten najważniejszy nerw państwowego życia i siły, którym jest finansowa i ekonomiczna pozycya państwa. Oba państwa, zawikłane w wojnę, miały nawet w czasach pokoju trudności z pokryciem finansowem potrzeb państwowych. W Rossyi olśniewająca polityka ekonomiczna p. Wittego, który chciał w ciągu jednego pokolenia, ekonomicznie biernej niemal w porównaniu z Zachodem, Rossyi zapewnić wpływ na układanie się stosunków na targach światowych, błądziła przez jedno zaniechanie. Nie liczyła się mianowicie z wojną, a przynajmniej oparta była na założeniu, że możność zakłócenia pokoju dla Rossyi odsunięta jest — dzięki znanym skłonnościom cara Mikołaja II., oraz temu żywiołowemu tchnieniu zgody, dającemu się istotnie odczuć w »międzynarodowej europejskiej polityce — na bardzo daleką metę. Założenie zawiodło, a zawód może się odbić katastrofą.

Dalsze dziesięć lat pokoju byłyby uwieńczyły wielkostylowe plany znakomitego polityka powodzeniem. Rozkwit przemysłu i produkcyi rossyjskiej, który umożliwia tak śmiała, że aż ryzykowna polityka skarbowa p. Wittego, polegająca na gromadzeniu z zagranicy, zwłaszcza z Francyi, olbrzymich kapitałów, obracanych potem na olbrzymie inwestycye, szedł w parze z bardzo daleko idącem wyzyskaniem zdolności kredytowej Rossyi. W czasie ustąpienia p. Wittego z urzędu ministra skarbu kredyt rossyjski przedstawiał się, jak struna bardzo naprężona i wymagająca utrzymania tej samej równej i spokojnej atmosfery, która jedynie zabezpieczała ją przed zerwaniem. Gdyby pokój był trwał dalej, system tej polityki byłby okazał się zbawienny i nadzwyczajnie owocny. Zwiększona jakościowo i ilościowo produkcya olbrzymiego państwa, której korzystny zbyt zapewniała nader zręczna rossyjska polityka handlowa i kolejowa, byłaby stopniowo wróciła nakłady z pomocą obcych kapitałów na ich poczynione, a w ten sposób fikcyjna podstawa kredytowa, na której wyrastał przemysł rossyjski, byłaby otrzymała realny podkład bogactwa narodowego, którego brak czyni zawsze korzystanie z kredytu operacyą niebezpieczną i obosieczną.

Tymczasem przyszła wojna. Koleje rossyjskie na Dalekim Wschodzie poczęły przewozić wojska zamiast towarów, naprężenie struny kredytowej w Rossyi wyszło przy zmianie atmosfery międzynarodowej na jaw, i ta sama Rossya, dla której trzy lata temu kapitaliści francuscy z lekkiem i ochotnem sercem, otworzyli miliardowy kredyt, spotkała się przy pierwszej w czasie wojny próbie dalszego korzystania z ich gotowości, w stosunku do dawnych operacyj bardzo skromnej, z ich niedowierzaniem, niechęcią, ostrożnością.

Ale i siły finansowe Japonii mogą być przez wojnę głęboko i na długie lata dotknięte. Kraj ten, którego budżet obraca się w skromnych stosunkowo ramach 500 milionów yenów (rubli), nie może przenieść wojny, prowadzonej z olbrzymiem mocarstwem, bez wstrząśnienia równowagi skarbowej, utrzymywanej tylko dzięki przezorności i oszczędności. Utrata równowagi finansowej zaś odbijała się na wyrabiającem się dopiero stanowisku mocarstwowem Japonii niezawodnie dotkliwem dla ambicyi japońskiej opóźnieniem tego wzrostu międzynarodowego znaczenia państwa. Dlatego pomimo, że w wojnie czeka się jeszcze ciągle na wypadki „stanowcze i rozstrzygające“, szanse pokoju nie wydają się ani tak rozpaczliwe, ani tak dalekie, jakby się zahypnotyzowanym przez widowisko toczących się walk zdawać mogło.

Z Bukowiny.

(Polacy w sejmowej akcyi przedwyborczej).

W sali „Czytelni polskiej“ w Czerniowcach odbyło się posiedzenie komitetu polskich wyborców, powołanego przez komitet krajowy, celem kierowania akcyą wyborczą w stolicy kraju. Do komitetu tego należą wybitni reprezentanci wszystkich warstw polskiego społeczeństwa, a przewa-

---

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Lecz odczucia własnego posłannictwa w nim nie było.

Nie rozumiał, dlaczego mu dozwolono iść na czele smutnego orszaku.

Ślepy był.

Nie chciał, jak inni, ci wielcy, pojąć, że jeśli się skarżył, to nie skarżył się n a d sobą — lecz głos jego był wypowiedzeniem się skargi innych. Nie był „milionem“ i nie czuł za „milion“, lecz czuł za siebie jednego, i dla tego przyszedł do ciemnego lasu po śmierć, po zgon.

Bo zbyt silna była ta tęsknota, zbyt potężne jej Piękno. Słaba jego pierś nie zdołała wytrzymać tej potęgi. Nie otworzył mu nikt oczu, nie powiedział: tyś narzędziem, tyś harfą, na której ludzkość jęczy swe cierpienia.... poddaj się przeznaczeniu twemu, drżyj, wibruj, żal się.... bo to inni przez ciebie się żalą. I bądź dumny i miej w tem radość i rozkosz wielką, żeś tą lutnią, tą struną, tym duchem, zdolnym do odczucia i wypowiedzenia przeogromu bolu całego twego społeczeństwa....

Nie chciał jednak odczuć tej rozkoszy, nie chciał być tym dumnym i zdolnym, wiedział tylko, że nie zdoła iść dalej z ciężarem, który na niego jednego był za ciężkim.

Marny rewolwer, nabyty za parę guldenów, a potem zadziwienie towarzyszy.

— Umrę!

Milczenie, w którem jemu zdawało się, iż wyczuwa niedowierzanie.

— Zabiję się!..

W lesie krótka chwila pasowania się, rodzaj szału, i potem rzucenie się głową w otchłań...

I ten strach, ta groza — to jasnowidzenie.

Pękła struna życia, pękły struny harfy, która nie była daną jeszcze dla niego, lecz jemu dla.... wielu.

Przez umysł Anki przebiegają te myśli, krzyżują się, jak błyskawice.

Z twarzy młodego samobójcy czyta, iż są śmierci, niedające ukojenia. A potem wśród ciemnego lasu, jakby łopot skrzydeł przebiega, o gałęzie trąca.

Ptaków niema w tej pustce, coś jednak drży w powietrzu, drży niespokojnie dokoła nieruchomego ciała, jakby to niewidzialne, związane jeszcze z trupem, oderwać się nie chciało, nie mogło.

I krąży boleśnie, krąży trwożliwie, wyswobodzone bez woli, wyswobodzone zawcześnie, przed rozkwitem, naznaczonym dłonią Przeznaczenia.

— To jego biedna dusza.... — myśli Anka i ogarnia ją wielki smutek nad spłoszoną i strwożoną duszą samobójcy.

Powoli Anka osuwa się na klęczki. Oderwała rękę od głowy dziecka, które zamordowało wielką Piękność swej duszy, zamordowało bezlitośnie, egoistycznie, z brutalnością zwykłego mordercy.

I w pamięci Anki przesuwa się cała teorya tych młodych trupów - samobójców, nad którymi drży i trwoży się ich dusza.

Od lat kilku w zaświaty, na wieczne milczenie, odchodzi co czas pewien taki młody chłopak, odchodzi b e z p o w o d u, pełen samolubstwa, bez litości nad sobą samym, bez zastanowienia, że k w i a t m u s i d o j r z e ć i o p a ś ć sam, a b y d a l e j w i n n e j f o r m i e i s t n i a ł.

Co pewien czas znajdują na posłaniu łóżka, lub na posłaniu mchu jednego z tych młodych, który zdumiewającym, królewskim gestem odsuwają czarę życia, nie dotknąwszy jej nawet.

I tłum przeciętny wyje z podziwu.

Taki królewski gest!

Młodość wchodzi w morze kiru. Cała teorya młodych. Nad trumną słychać szept: „dla czego?“ Współtowarzysze i następcy łowią ten szept, trucizną upojeń. Rozkosze prowincyonalnych aktorów. Chwytają się skrzydeł nieruchomych Nirwany. Tem wielkiem słowem pozorują zbrodnię, dokonaną na własnej duszy. Odchodzą w Nirwanę!...

Szaleńcy!

Odchodzi w nią ten, k t o d o j r z a ł k w i a t e m d o k r e s u p r z e z n a c z e ń s w o i c h!

Inaczej po przestworach snuć się będą niedostrzegalne a wyczuwalne dla żyjących widma. Są one przy nas wnocnych ciszach, budzą nas tragizmem swej bolesnej tułaczki.

Pół śmierć! Pół widmo! Pół zgon!

Anka tę duszę umarłego tak czuje w tej chwili, tak jest z nią blizko w kontakcie, iż klękła przed jej wielkim, bolesnym majestatem, przed wyrokiem tajemniczej męczarni, którą spłoszony duch nękać się będzie.

Ten tragizm był tak olbrzymi, że drobna walka Stalewskiego, jego nieśmiałe stawanie u „progu“, mignęło przed Anką jakiemś pełzaniem robaka po brzegach błotnistego, ściekowego rowku.

Anka wzniosła oczy do góry, do sklepienia ciemnego drzew rozwianych a nieruchomych, i ślicznym, pełnym kobiecej dobroci gestem, rozsunęła swe ręce, jakby sypała przed tragicznym Duchem róże swej litości.

— Nic dla ciebie nie mogę!... nic!... — wyszeptała, jakby w usprawiedliwieniu swej bezradności. Z góry, od koronkowych gałęzi, spływało coś niepojętego, jakby lekki, zaledwie wyczuwalny, ciepły prąd.

Do czoła klęczącej kobiety przywiał, do jej dłoni otwartych, do dłoni, z których się rozsypały litośne kwiaty, i tym powiewem pożalił się, poskarżył zmęczeniem, opuszczeniem swojem.

— Nic dla ciebie nie mogę! — powtórzyła Anka, i czoło jej, ręce, przestał całować powiew widmowy, natomiast dokoła trupa niespokojnie snuło się to niewidzialne, jakby powrócić chciało i rozpocząć wspólne przerwane istnienie.

Z czarnego wnętrza lasu, nieśmiało, jakby na zwiady, wypłynęło kilka much i zabrzęczało leciuchno requiem. Umilkły, zwisły, i nie dotykając trupa, cofnęły się w cień.

Nie czas jeszcze był — duch całą siecią łączności opłątał martwy słup ciała i rozpaczliwie o niego bił siłą swych ogni młodych. Lecz Anka te muchy dostrzegła i serce jej ścisnęło się nieokreślonym smutkiem.

— Więc tylko żer.

Dziecięca twarz zmarłego, jego drobne, smukłe rączęta, tonące w mchu, to zewnętrzne Piękno, to tylko żer, padlina, nęcąca legiony barbarzyńskie i nieubłagane.

A po nad tem cichy, bolesny, zerwany przedwcześnie duch.

Królewski gest chłopięcy zmieniał się w zbyt wielką grozę; wykwint szynkownianych postanowień w szereg faktów o strasznej tragiczności bezkresnych męczarni; źle pojęte w niechęci anemicznej zagłębienia się w ducha doktryny, wejście na drogę Nirwany rozpoczynało się rzuceniem duszy w otchłań bolesnej tułaczki — ciała, w rozkład, nieułatwiony drogą naturalną zaniku kresowego, lecz drogą barbarzyńskich, okrutnych żerów, których ból, kto wie, jak silnie może jeszcze czuć ten trup, ten nieruchomy trup.

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

żają w nim przedstawiciele mieszczaństwa, przemysłowcy, kupcy i rękodzielnicy.

Posiedzenie zagaił prezes komitetu krajowego prof. dr. Alfred Halban, przedstawiwszy cel obrad i zadanie komitetu, przyczem podniósł przedewszystkiem potrzebę ścisłej solidarności narodowej.

W przeprowadzonej następnie dyskusyi wszyscy mowcy dali wyraz przekonaniu, że uznają potrzebę ścisłej solidarności wszystkich wyborców sejmowych. Przy wyborze kandydatów należy przeto uwzględnić w pierwszym rzędzie takich, którzy dotychczas niejednokrotnie dali dowody, że dla dobra kraju pracować umieją, i którzy rozwój kulturny polskiego żywiołu na Bukowinie popierają, a przynajmniej wrogo przeciw niemu nie występują.

Po dwugodzinnej dyskusyi powzięto jednogłośnie następujące uchwały:

Zgromadzony w sali „Czytelni polskiej“ komitet polskich wyborców uchwala:

Popierać wszelkiemi siłami kandydatury pp. Antoniego br. Kochanowskiego, prezydenta miasta Czerniowiec i dr. Henryka Kieslera, prezesa bukowińskiej Izby adwokackiej;

wydać odezwę do wyborców polskich i zwołać przedwyborcze zgromadzenie na czwartek, dnia 14 b. m.;

wybrać trzech delegatów, którzy na razie bez brania jakichkolwiek zobowiązań, mają porozumieć się z innemi stronnictwami, popierającemi te same kandydatury.

Delegatami wybrani zostali pp. dr. Mitkiewicz, Ostrowski i Władysław Sołtyński.

Polski komitet wyborczy, składający się z 9 członków zawiązał się także w Suczawie. W niedzielę odbyło się przedwyborcze zgromadzenie polskich wyborców, na którem przedewszystkiem nastąpiło zjednoczenie się w tym duchu, by nietylko przy obecnych wyborach do Sejmu, ale i przy wszystkich innych, Polacy solidarnie przystępowali do urny wyborczej.

Niemiecko-rossyjski traktat handlowy.

Nic dziwnego, że uwaga wszystkich czynników, dbających o rozwój ekonomiczny kraju, zwróconą jest obecnie ku podróży najlepszego finansisty Rossyi byłego ministra finansów Wittego, do Berlina w sprawie traktatu handlowego między Niemcami a Rossyą. Już sam fakt, że ten mąż stanu, który przed 11 laty zawarł traktat handlowy z Niemcami, dziś, ma znowu nawiązać z tem mocarstwem stosunki, dowodzi, jak ważną dla Rossyi odgrywa rolę mniej lub więcej korzystne załatwienie tej tak doniosłej ekonomicznej sprawy. Niemieckie sfery finansowe są przekonania, że podczas obrad nad traktatem handlowym, omówioną będzie nowa pożyczka rossyjska, mająca być sfinansowana przez niemieckie banki. Urzędownie zaprzeczają temu — a pisma paryskie wprost głoszą, że jest to kwestyą bezprzedmiotową, gdyż kapitaliści francuscy zamierzają ofiarować Rossyi pożyczkę, wysokości dwóch miliardów franków po 3 i pół prc. na dłuższy termin. Gdy przed rokiem uchwalono w parlamencie niemieckim nowe cła minimalne, dwa razy tak wysokie jak dotychczasowe traktatowe, liczono się już z tem w Berlinie, że w razie obstawania przy nich, czekają Niemcy ciężkie przejścia i przesilenia handlowe. Dziś wskutek przebiegu wojny, sytuacya zmieniła się o tyle, że Rossya — jak się zdaje — nie będzie stawiała zbyt twardych warunków.

N. Fr. Presse widzi w podróży Wittego cel dla Rossyi nadzwyczaj doniosły. On ma ochronić to państwo od wojny cłowej z Niemcami, która w obec przebiegu wojny rossyjsko-japońskiej byłaby dla Rossyi zabójczą. W Petersburgu kładą obecnie wielki nacisk na to, by utrzymać dobre stosunki z Niemcami, usposobienie tam dla Rossyi jak najprzychylniejsze obudzić i otworzyć dla siebie rynki pieniężne Niemiec. Witte jest jedynym, który w tym kierunku coś pomyślnego zdziałać może. Niepomyślne dla Rossyi wypadki wojenne ułatwiają kanclerzowi Bülowowi politykę agrarną. Dla całej europejskiej polityki handlowej i cłowej, ewentualność, że kanclerz niemiecki politykę swoją pomyślnie przeprowadzi a podróż Wittego przyspieszy sfinalizowanie rokowań w sprawie traktatu handlowego, na korzyść agraryuszów — jest faktem niezmiernej doniosłości. Wznowienie traktatu niemiecko-rossyjskiego będzie decydującą dla Europy rzeczą — a nieszczęściem, gdyby się tak złożyło, że junkry niemieccy z załatwienia tej sprawy byliby zadowoleni.

Fremdenblatt zaznacza również, że pomyślny zwrot rokowań cłowych między Niemcami a Rossyą, oddziała stanowczo na rokowania w sprawie traktatów handlowych Niemiec z innemi mocarstwami. Wprawdzie z uznaniem przyjąć by należało szybkie załatwienie niemiecko-rossyjskich rokowań cłowych jako objaw postępu w systemie prowadzenia rokowań takich, niemniej jednak Austro-Węgry nie mogą się spodziewać z tej sytuacyi jakichkolwiek korzyści. Gdyby tak się stało rzeczywiście, całą winę przypisać by należało jedynie parlamentowi, który od wielu lat zupełnie jest bezczynnym. Gdyby spotkanie ministra Wittego z Bülowem przyszło do skutku, w takim razie powinno by to być bodźcem do przyspieszenia rokowań handlowo-cłowych między Austro-Węgrami a Rossyą.

Z Kijowskiego.

(Położenie dawnej szlachty zaliczonej do „chłopstwa“).

W tych dniach rozpoczęły się posiedzenia rady gubernialnej kijowskiej, zwołanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem gubernatora, dla omówienia kwestyi reformy włościańskiej. Reformy tej — jak piszą do *Kraju* oczekują z bijącem sercem tysiące ludzi. Są to włościanie, przeważnie katolicy, zamieszkujący dawne zaścianki szlacheckie i przez lud sąsiedni zwani dotąd szlachtą.

Siedmdziesiąt blizko lat temu, za sprawą generał - gubernatora Bibikowa, ogłoszono prawo, które przyznało przywileje szlacheckie tylko tej szlachcie polskiej, co mogła dowieść, że jej przodkowie piastowali urzędy koronne lub dworskie. Utworzono komisye, które zajęły się sprawdzaniem dowodów szlachectwa, a kilkaset tysięcy rodzin, co nie mogły przedstawić żadnych papierów lub nie miały funduszów i czasu na prowadzenie spraw legitymacyjnych, zostały zaliczone do „chłopstwa“.

Przez ten czas ci ludzie pozbawieni byli wielu bardzo zwykłych praw: nie mogą robić testamentu na wypadek śmierci; synowie nie zawsze otrzymują spadek po rodzicach i muszą go dzielić częstokroć z „pryjmakami“ (wychowańcami rodziny): nie są oni właścicielami swojego gruntu, z którego korzysta cała rodzina, a jest z własności wspólnej; podlegają nakoniec karom cielesnym za drobne przewinienia.

Położenie tych ludzi jest gorsze o wiele, niż chłopa z dziada - pradziada, bo tamten przynajmniej został uwłaszczony, otrzymał, jeżeli nie na własność, to w posiadanie grunt, a szereg przepisów i zakazów chroni ten grunt przed wierzycielami, przed przejściem w obce, to jest nie włościańskie ręce. Włościanie są pozbawieni wielu praw, ale posiadają liczne przywileje, których nie zna obrócony w chłopa szlachcic. Nie otrzymał on gruntu i w najlepszym wypadku został zaliczony do czynszowników. Ludzie ci, po polsku mówią już tylko od święta, modlą się po polsku, używają polskiego języka tylko w chwilach uroczystych, a przy pracy, na codzień, posługują się przeważnie językiem ludności miejscowej. Dla nich równouprawnienie miałoby znaczenie ogromne, przywróciłoby im część nieznaczną praw straconych.

Jeszcze większe znaczenie miałaby reforma dla szlachty faktycznej. Mamy na myśli tę część dawnej szlachty zaściankowej, która zachowała surduty, pewne wykształcenie, pewien dobrobyt, język polski, zajmuje stanowiska ekonomów, rządców, dzierżawców, niekiedy bardzo zamożnych, choć urzędownie są oni włościanami, zaliczonymi do jakichś gmin. Pozycya tych ludzi jest rzeczywiście fałszywą niezmiernie. Ta kategorya, która wynosi niezawodnie kilkadziesiąt tysięcy, nie korzysta z najmniejszych przywilejów stanu włościańskiego, a nie przysługują jej i prawa obywateli państwa. — Prawda, są oni przygwożdżeni do stanu chłopskiego niezbyt silnie; mają możność przejścia do innych stanów, jak n. p. do mieszczaństwa, co jest dość łatwe, albo do szlachty osobistej, co już jest o wiele trudniej (trzeba skończyć szkoły lub wstąpić do urzędowania), ale w każdym razie stan taki jest dla wielu kulą u nogi.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Operacye na lądzie.

(*Telegramy*).

Petersburg. Telegram generała-porucznika Sacharowa do sztabu generalnego z dnia wczorajszego opiewa: Nasze wojska dnia 9 b. m. cofnęły się w zupełnym porządku ku Kajczu, powstrzymując nieprzyjaciela, który w sile conajmniej 4 dywizyi usiłował obejść nasze lewe skrzydło. Nasze straty nie są jeszcze dokładnie znane, lecz wynoszą co najwięcej 200 rannych i zabitych. Między innymi poległ także kapitan sztabowy hr. Nyron. Nad wieczorem dnia 9 bieżącego miesiąca n i e p r z y j a c i e l z a j ą ł w y ż y n y n a p ó ł n o c o d K a j c z u. — Noc z dnia 10 bieżącego miesiąca minęła spokojnie. Nad ranem stwierdzono, że nieprzyjacielskie straże przednie znajdują się za linią kolejową na wyżynach Gerdahonsine o 12 kilometrów od Kajczu w kierunku północno-wschodnim, a nadto znaczne oddziały nieprzyjacielskiej konnicy w kierunku północno-wschodnim o 8 klm. od Kajczu miejscowości Maolinchu. Patrole japońskie posuwały się wzdłuż linii kolejowej ku Tasziczao. Aż do południa dnia 10 b. m. nieprzyjaciel nie przyszedł do działania zaczepnego. Patrole rossyjskie stwierdziły dnia 10 rano ruchy japońskiej konnicy w kierunku Tasziczao i Ujanu. Odkryto też Japończyków na południowy wschód od Kiantsan. — Japończycy przyjęli nasz patrol ogniem. Stwierdzono również, że oddział japoński w sile 6 kompanii i dwóch dział okrąża na południe od „Czarnej góry“ miejscowość Kajczu. Oddział nieprzyjacielski złożony z piechoty, konnicy i 2 bateryi artyleryi wyruszył przez wąwóz Ujdalin w kierunku Siantsian. Ogień trwał od południa do wieczora. Straty nasze wynoszą 2 oficerów i 15 żołnierzy rannych, 4 zabitych.

Na linii Hajczeng-Siujang sytuacya niezmieniona. Sotnia kozaków pod kierunkiem porucznika Nikolcewa rekognoskująca na przestrzeni Liaojang-Sajmatąu zwabiła w zasadzkę szwadron konnicy japońskiej. Po naszej stronie padły trzy konie. Japończycy mieli 20 rannych i zabitych.

Tokio. *Biuro Reutera* donosi: O walkach pod Kajczu donoszą jeszcze następujące szczegóły. Generał Oku zajął Kajczu w sobotę po południu po zaciętej walce, w której Rossyanie stawiali silny opór i zmusił ich do odwrotu na Hajczeng. — Rossyanie mieli ufortyfikowane swoje pozycye na wyżynach w półkole. W walce wzięło udział przeszło 35.000 Rossyan.

---

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego.)

Skoro tylko człowiek nieumiarkowanie czego pożąda, wnet w sobie niespokojnym się stawa.
I dlatego często bywa zasmucony, gdy sobie czego odmawia; i łatwo się niecierpliwi, gdy mu się kto sprzeciwia.
Jeżeli zaś dostąpi czego pożądał, natychmiast niepokój sumienia dręczy go, iż poszedł za żądzą swoją, która wcale mu nie pomaga do pozyskania pokoju, którego szukał.

Naśladowanie Jezusa Chrystusa, I. b.

I.

Szczęśliwe dni zbliżały się dla rodziny Portulu z Nuoro. Elias, najmłodszy z synów, który odsiadywał karę w więzieniu na stałym lądzie, miał wrócić przy końcu kwietnia, a Pietro, najstarszy z trzech synów, miał się potem ożenić.

Przygotowywano się do obchodzenia tej podwójnej uroczystości. Wybielono na nowo cały dom i przygotowano chleb i wino.[1] Zdawało się, jakby Elias wracał do domu jak student na wakacye; rodzice, nie bez pewnej dumy przygotowywali się na przyjęcie syna, wracającego z więzienia.

Nadszedł nareszcie dzień, tak długo oczekiwany, szczególniej przez Zia Annedde,[2] matkę, kobiecinę cichą, białą, nieco głuchą, która Eliasa kochała najwięcej ze wszystkich dzieci. Pietro, brat starszy, który był rolnikiem, Mattia, młodszy brat i Zio Berte, ojciec, będący pasterzami, wrócili ze wsi do domu. Mattia i Pietro bardzo byli do siebie podobni: niskiego wzrostu, barczyści, z bronzowemi, opalonemi twarzami; Zio Berte Portulu — stary lis, jak go nazywano — także był niski z potężną czupryną czarnych, mocno skudłaczonych włosów, opadającą aż na czerwone, chore oczy i w około uszu, łączyły się z długimi włosami brody, nie mniej skudłaczonymi. Na ubraniu, po większej części brudnem, nosił rodzaj sukmany bez rękawów ze skóry czarnego barana, wełną na wierzch; i wśród tych czarnych kudłów można było rozróżnić tylko parę rąk, czerwono bronzowych, a na środku twarzy gruby nos podobnej barwy.

Ze względu na uroczystość chwili, Zio Portulu umył sobie twarz i ręce i zażądał od Zia Anneddy trochę oliwy. Tą oliwą wysmarował sobie włosy, które potem zaczął rozczesywać drewnianym grzebieniem, przyczem wydawał częste okrzyki bolu, jakiego doznawał przy tej operacyi.

— Dyabli niech was czeszą! — wołał do włosów przechylając głowę na wszystkie strony. — Wełna owcza nawet nie bywa taka zbita!

Ostatecznie, dokończył swego dzieła. I wtedy, wziął się do zaplatania jednego warkoczyka na prawej skroni, drugiego na lewej, trzeciego pod prawem uchem, czwartego pod lewem, a po tem wszystkiem napuścił oliwą i wyczesał swoją brodę.

— Niech ojciec jeszcze dwa sobie zaplecie! — rzekł Pietro, śmiejąc się.

— Czyż nie widzisz, że jestem podobny do pana młodego? — zawołał Zio Portulu.

I także zaczął się śmiać. Śmiech jego był charakterystyczny, jakby przymuszony, a przytem, ani jeden włosek nie ruszał mu się w brodzie.

Zia Annedda coś zamruczała pod nosem, gdyż nie lubiła, aby synowie okazywali brak szacunku dla ojca. Ale Zio Berte rzucił jej naganne spojrzenie i napomniał:

— Co tyty tam gadasz? Pozwól dzieciom się śmiać: są w wieku, w którym wolno się bawić. Dla nas już się skończyła zabawa.

Tymczasem nadeszła chwila, w której Elias został wypuszczony na wolność. Przywieziono go wczoraj wieczorem, lecz zatrzymano jeszcze przez noc w więzieniu w Nuoro. Kilku krewnych i brat narzeczony Pietra, poszli przyjąć młodzieńca wypuszczonego z więzienia. Zia Annedda została w domu sama, z kurami i młodym kotkiem.

Domek i wewnętrzny dziedziniec wychodził na małą uliczkę, niebrukowaną, łączącą się z główną drogą. Zaraz za małym murkiem obrośniętym chwastami, który z jednej strony odgradzał zabudowania od uliczki, znajdowały się ogrody, łączące się z gościńcem i drogą. Można było myśleć, że się jest na wsi. Rozłożyste drzewo rozkładało wdzięcznie swoje gałęzie po przez żywopłot i użyczało ulicze malowniczości. Granitowa masa Orthobene i błękitne góry Oliena, zamykały horyzont.

Zia Annedda urodziła się i postarzała tutaj, w tym zakątku, pełnym świeżego powietrza; i być może, iż dla tego pozostała czysta i niewinna, jak siedmioletnie dziecko. Zresztą, w calem sąsiedztwie mieszkały same szanowne osobistości, dziewczęta, uczęszczające do kościoła, rodziny, których obyczaje były proste i uczciwe.

Od czasu do czasu Zia Annedda wychodziła z kuchni, szła aż do wrót, szeroko otwartych, rzucała spojrzenie na prawo i na lewo i wracała. Sąsiadki także oczekiwały powrotu więźnia stojąc na progach małych drzwi domków lub siedząc na prostych ławkach kamiennych pod ścianami. Kot Zii Anneddy wyglądał przez okno.

Nagle, odgłos kroków i głosów ozwał się z dala. Sąsiadka przeszła przez uliczkę biegnąc, stanęła przed otwartemi drzwiami domku:

— Oto są! oto są! — wołała do Zii Anneddy.

Mała kobiecina wybiegła, bledsza niż zwykle i cała drżąca. W kilka chwil potem, grupa wieśniaków wtargnęła na małą uliczkę. Elias, bardzo wzruszony, rzucił się ku matce, pochylił się i pocałował ją.

— Za sto lat druga niełaska![3] Za sto lat druga niełaska! — szeptała Zia Annedda ze łzami w oczach.

Elias był słuszny i smukły z twarzą bardzo białą, delikatną, bez zarostu; włosy czarne miał krótko ostrzyżone, oczy zielonawo-błękitne. Długi pobyt w celi więziennej wybielił mu twarz i ręce.

Prawie wszystkie sąsiadki tłoczyły się w około niego usuwając wieśniaków, którzy mu towarzyszyli; ściskały go za ręce, powtarzając:

— Za sto lat druga niełaska!

— Jak Pan Bóg zechce! — odpowiadał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) W wielu miasteczkach Sardynii używają na codzień rodzaju chleba, który może służyć kilka tygodni, nie psując się. Na uroczystości wypieka się inny chleb, który prędzej czerstwieje.

[2]) W Sardynii, dają nazwę *zia* i *zio* (ciotko, wuju) wszystkim mężczyznom i kobietom z ludu, będącym w starszym wieku.

[3]) Niewyraźny sposób życzenia szczęścia i długiego życia, zwyczajny u ludu w Sardynii.

Tokio, 12 lipca. *(Biuro Reutera)* gen. Kuroki donosi: Oddział japoński wypędził dnia 6 b. m. 300 jeźdzców rossyjskich z miejscowości Hiensang o 30 mil angielskich na północny wschód od Saimatsu, poczem obsadził tę miejscowość. Japończycy nie mieli żadnych strat. Dnia 5 b. m. Japończycy pobili konnicę rossyjską składającą się z 1500 ludzi, którą zaatakowali koło Tensniszan (?). Japończycy mieli 4 zabitych i 4 rannych.

Z pod Portu Arthura.

Znany J. Ursyn nadsyła z Charbina pod datą 16 czerwca następujące szczegóły o przebywających w Porcie Arthura Polakach:

„Od trzech już tygodni Port Arthur, ta najwspanialsza na Wschodzie azyatyckim twierdza, odcięta jest od świata. Nie dochodzą z niej wieści i niema z nią komunikacyi.

Mieszkańców pozostało przeszło 20.000. W tej liczbie przeważają Chińczycy i w ogóle mężczyźni; kobiet jest znacznie mniej, a dzieci niema wcale.

Z naszych rodaków, oprócz szeregowców, oficerów i niewielkiej liczby urzędników kolejowych, przebywają w oblężonej twierdzy: lekarze pułkowi pp. Eiger, A. Lipsztat, I. Lipsztat i Szpringer z Warszawy, oraz lekarze miejscy pp. Floryan Hłasko, Marcin Kiełpsz i Wróblewski, pochodzący z gubernii zachodnich.

Przebywają tam również: inżynier elektrotechnik Konstanty Znaniecki, przedstawiciel firmy Kertinga, oraz inżynier technolog Franciszek Flaum i inżynier górnik Ołdakowski, którzy prowadzili w Porcie Arthura interesy na własną rękę. Wreszcie pozostał w twierdzy współpracownik miejscowej filii Drzewieckiego i Jeziorańskiego, p. Zygmunt Zborowski z Warszawy. Przedstawiciel główny tej firmy warszawskiej, inżynier Czesław Klarner, zdążył wyjechać do Charbina".

(Telegram).

Tokio. (Urzędownie). W zeszłą sobotę wypłynęła z Portu Arthura eskadra rossyjska złożona z krążowników „Bojan", „Dyana", „Pallada" i „Nowik", z 2 kanonierek i 7 kontrtorpedowców. Naprzeciw jej wyruszyła japońska flotylla torpedowców. Eskadra rossyjska wróciła po południu do portu. Admirał Togo donosi, że japońskie statki nie doznały żadnej szkody.

Japończycy i wyspa Sachalin.

W *Petersb. Wied.* znajdujemy następującą interesującą notatkę:

„Dyrektor więzień japońskich przedstawił swemu rządowi projekt, w którym proponuje zawładnięcie wyspą Sachalin przy pomocy skazańców. Jeśli otrzyma pozwolenie uzbrojenia i zaopatrzenie we wszystkie konieczne przybory wojenne 1000 ludzi, zamkniętych w więzieniach japońskich, to na Sachalin nie potrzeba będzie posyłać nawet regularnego wojska. On, dyrektor więzienia, sam zajmie wyspę i da możność japońskim kompaniom rybackim zająć się przemysłem rybnym.

Towarzystwo rybackie w Otoia, zajmujące się rybołowstwem na wybrzeżach Sachalinu, wszczęło starania w ministerstwie i podało petycye do parlamentu o konieczności niezwłocznego zajęcia przez wojska Sachalinu, ażeby dać możność dalszego prowadzenia rybołowstwa. W razie, gdyby rząd nie zechciał uwzględnić prośby Towarzystwa, członkowie jego projektują sami urzeczywistnić zbrojną ręką swój plan.

Pewien znawca Sachalinu zapewnia, że zajęcie tej wyspy nie przedstawia jakoby żadnych zgoła trudności i nie potrzeba na to pomocy wojska: „Całego przedsięwzięcia mogą dokonać sami rybacy japońscy, zaopatrzeni w broń przez rząd, ponieważ załoga rossyjska na wyspie jest nieznaczna, większość mieszkańców składa się ze skazańców i można ich uważać za naszych przyjaciół. Jest nad wyraz pożądane, aby Japonia jak najprędzej zawładnęła Sachalinem, gdzie znajdzie pomoc w skazańcach".

Chiny w obec wojny.

O chińskim generale Ma, dowodzącym najlepszemi wojskami w Chinach znajdujemy w *Now. Wr.* następującą informacyę:

„Generał Ma znajduje się obecnie w mieście Eonche na czele 50 tysięcy ludzi. Reszta w małych oddziałach zajmuje Tsinczu-fu, Szanghajwan, Tientsin, Kulikula, Sanzuta, Chalacha, oraz rossyjski pas graniczny od Mandżuryi i Mongolii. Żołnierze przebywający na kresach nie noszą mundurów, a udają zwykłych robotników. Składy broni i żywności znajdują się w ukryciu. Owi żołnierze mają polecenie bacznego śledzenia naszych podjazdów i wszystkich naszych ruchów nad granicą.

Posterunki żołnierzy umundurowanych są ciągle wzmacniane. Po miastach i wsiach wywieszono ogłoszenia, zakazujące mieszkańcom sprzedawać czegokolwiek Rossyanom i służyć im pod grozą kary śmierci.

Fifaguani i książęta mongolscy nieustannie posyłają swoich wywiadowców na teatr działań wojennych i głównie ku Portowi Artura i Inkou, a żołnierze chińscy przechodzą naszą granicę pod pozorem kupców i przedsiębiorców, lub w Mongolii lamów i duchownych. Cała ta kompania pilnie baczy na każdy nasz krok i zlewając się z ludnością miejscową, czyni wszelką faktyczną kontrolę prawie niemożliwą.

Generał Ma zwraca też uwagę na Chunchuzów i kieruje ich działaniami.

We wsiach Szaumiadza i Sandiche ciągle biwakują bandy rozbójników, przepędzających dni na wywiadach i rabunkach, a powracających na nocleg do oznaczonych z góry miejscowości. Dowódcy tych band jeżdżą często do generała Ma.

Zwrócił on także uwagę na składy żywności w miastach, wsiach i w gorzelniach. Przygotowano tam w znacznych ilościach groch, ryż, zboże, kukurudzę, soczewicę i t. d. Mają również składy białego i niebieskiego płótna. Generał nie zapomina też o agitacyi przeciw Rossyi wśród książąt mongolskich. Rezultatem tego jest formowanie przez nich nowych oddziałów konnych. Jeden z nich, w sile około 500 ludzi, przybył w tych dniach z Satfazy do Kulo i rozstawił linię posterunków.

Cała suma przytoczonych faktów mimowoli każe przypuszczać, że generał Ma czeka tylko na odpowiednią sposobność, aby podnieść sztandar powstania przeciw nam. Ale to nastąpi oczywiście tylko w razie decydującego powodzenia Japończyków na teatrze wojny.

W innych częściach Mandżuryi — dodaje korespondent — ludność i władze bardzo chętnie spełniają wszystkie wymagania Rossyan".

* * *

Na stacyi „Pogranicznaja" kolei wschodnio-chińskiej wywieszono ogłoszenie, iż w skutek porozumienia się ministra skarbu z namiestnikiem na Dalekim Wschodzie, zarząd kolei wschodnio-chińskiej ogłasza, że za schwytanie szpiegów i oficerów japońskich mających polecenie burzyć i rujnować planty, mosty i urządzenia na kolei i wogóle za przytrzymanie szkodników i szpiegów, zarząd kolei wydawać będzie nagrody w sumie od 500 do 1000 rb.

KRONIKA

Lwów, 12 lipca.

— **J. E. ks. Metropolita** Szeptycki powraca dziś wieczorem po ukończeniu wizytacyi dekanatu brodzkiego do Lwowa.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa Teofila Masłowskiego, naczelnika trzeciej sekcyi konserwacyi w Stanisławowie, kontrolorem konserwacyi w dyrekcyi w Krakowie.

Ze względów służbowych przeniesieni: komisarz kolejowy Kornel Tarnowiecki ze Stanisławowa do Czerniowiec; rewident Władysław Postępski z Ministerstwa kolejowego do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej; rewidenci Leon Strassberg i Bazyli Mokrański oraz asystent Józef Stegmann, ze Stanisławowa do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

— **Z Politechniki.** PP. Izydor Stella-Sawicki, asystent przy katedrze budowy mostów i konstrukcyj budowlanych i Maryan Henryk 2 im. Miśniakiewicz, rodem ze Lwowa, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Komitet jarmarku wyrobów krajowych uprasza ze względu na zamknięcia rachunkowe o nadesłanie list składkowych przez te osoby, które dotychczas tego nie uczyniły.

— **Na koronę** dla Matki Boskiej Pocieszenia w kościele lwowskim OO. Jezuitów złożyli w dalszym ciągu: H. F. i J. T. 1 bransoleta, 1 broszka, 3 pierścionki; M. H. O. 1 broszka, 3 kolczyki, 1 krzyżyk z łańcuszkiem 1 pierścionek; M. Ł. 1 moneta; H. Ł. 1 zegarek; Zofia S. 1 krzyżyk; Marya S. 1 dukat, 1 pierścionek, 1 medalion (na intencyę powrotu do zdrowia); p. Jadwiga Malinowska 1 bransoleta, 1 łyżeczka; p. Julia Gizowska 2 monety złote, 2 obrączki, 1 szpilka, 2 ułamki; p. Helena hr. Tarnowska, 1 para kolczyków, 1 broszka; N. N. 2 pierścionki; p. Marya Brykczyńska 1 parę kolczyków, 1 broszkę z perełkami; p. Łucya Bussanowska 2 pary kolczyków, 2 ametysty; Marya Brykczyńska 3 sznury korali; p. Zofia Brykczyńska 3 sznurki korali; p. Marya Pestruska 4 obrączki, 1 pierścionek, 1 napoleon; p. Józef Reichart 1 obrączka; p. Eliza Jędrzejowiczowa 1 obrączka, 1 pierścionek; p. Władysława Münthar 2 obrączki, 1 pierścionek, 1 dukat; N. N. 2 pierścionki; p. Marya Stadnikiewicz 1 łyżka, 2 obrączki, 1 naparstek, 1 szpilka, 2 drobnostki; p. Sydon Kęplicz 20 koron w złocie; N. S. 1 para kolczyków; A. M. 3 monety; Z. i Ch. 1 zegarek, 2 korale, 1 łańcuszek, 2 pierścionki, 1 bransoleta (z prośbą o pocieszenie); p. Amelia Rojek 3 spinki, 3 kornaliny, 1 klamra; p. Matylda Cieńska 1 medalion, 1 bransoleta, 4 pierścionki, 2 drobnostki; p. Joanna bar. Romaszkan 2 lichtarze, 1 bursztyn; p. Anna Gebert, służąca 1 pierścionek; p. Walerya Bernardówna 1 sznur korali, 1 moneta; p. Marya Anders 1 obrączka; N. N. 2 spinki, 4 pierścionki, 1 broszka 1 fermuar, 2 dukaty; p. Kamilla Kędzierska 1 dukat; pp. Tadeuszowie Langie 1 spinka ze szmaragdem, 1 bransoleta, 1 łańcuszek, 4 spinki koralowe, 10 koron; P. K. 3 kolczyki, 1 obrączka.

Dalsze ofiary przyjmuje za pokwitowaniem p. Emilia hr. Dembińska, ul. Brajerowska boczna l. 4, parter w godzinach od 3—5.

— **Pomnik Zygmunta Krasińskiego.** *Kuryer Warszawski* donosi: Onegdajszy wyjazd ordynatorstwa hr. Krasińskich do Opinogóry wraz z arstystą rzeźbiarzem p. Romanem Lewandowskim doprowadził do ostatecznego porozumienia w sprawie wzniesienia w kościele tamtejszym pomnika dla wielkiego poety. Znajdujące się pod sklepieniami kościoła trzy płyty bronzowe, dzieła artysty włoskiego Franceschego, doskonale zachowane, uznał p. Lewandowski za dzieła prawdziwie artystyczne pod względem kompozycyi i wykonania nadające się ze wszech miar, jako cenne ozdoby przyszłego sarkofagu. Musi on być ścienny, ze względu na szczupłość miejsca w kościółku, jednakże rozmiary jego pozwolą za zastosowanie płyt w ten sposób, iż jedna z nich wypadnie na środek sarkofagu, dwie zaś inne zamkną boczne jego ściany całą swą szerokością blisko metrową. Płyty te przedstawiają plastyczne sceny z „Nieboskiej komedyi", „Irydiona" i „Psalmów".

Pomnik stanie w nawie kościoła przy ścianie przeciwległej sarkofagowi matki poety, Wincentowej hr. Krasińskiej, na którym rzeźba przedstawia Zygmunta u stóp matki w wieku dziecięcym.

Stosownie do danych warunków i wymagań ord. hr. Krasińskiego skreślił p. Lewandowski szkic pobieżny przyszłego sarkofagu w stylu renesansowym, który odpowiada również pojęciu pietyzmem przejętego wnuka poety. Będzie to zatem na kilku stopniach wzniesiony z kolorowego marmuru sarkofag z użyciem owych trzech odlewów bronzowych, na górnej zaś płycie będzie umieszczona w postawie leżącej postać poety, rzeźbiona w takim samym marmurze.

Ze względu na rozpoczętą obecnie kosztem 18.000 rubli restauracyę kościoła muszą i roboty około przyszłego pomnika postępować zwolna; w każdym razie jest nadzieja, że w ciągu roku dzieło doprowadzone będzie do końca.

— **W Akademii rolniczej** w Dublanach złożyli egzamin główny pp.: Zdzisław Baúkowski, Henryk Gawroński, Karol Kintzl, Władysław Lang, Henryk Maciejowski (z odzn.), Józef i Stefan Mateccy, Andrzej Piotrowski (z odzn.), Adam Rudolphi, Jan Tascher, Franciszek Wesoliński i Feliks Winnicki.

— **Konkurs.** Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na siedm bezpłatnych miejsc nauki muzyki w galicyjskiem Konserwatoryum muzycznem. Wymagane są następujące warunki: przynależność do gminy miasta Lwowa, względne ubóstwo t. j. niemożność uiszczania opłat w Konserwatoryum, wiek od 14 do 20 lat włącznie, znajomość początkowych wiadomości muzyki, lub talent muzyczny. Podania przyjmuje magistrat najpóźniej do 15 sierpnia.

Losowanie posagów. Dziś w południe odbyło się w ratuszu w obecności radnych Neumana i Czarneckiego, oraz radcy Nam. Bań-

---

84)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON").

XVI.

(Ciąg dalszy).

Słowa zamarły na ustach Kazimierza. Stał w osłupieniu, patrząc, jak Rachel, ująwszy służebną pod ramię, odeszła i znikła w ciemnym zaułku. Ostatnie jej słowa brzmiały mu w uszach: Wszyscy modlą się za niego, cały świat się modli.... a on, sam jeden, odrębny, stoi, jak zbrodniarz wyklęty....

Nieznośny szum zapełnił mu głowę, w oczach migały błyskawice, a kiedy niekiedy wstrząsał nim dreszcz gwałtowny. Chwycił się oburącz za głowę i pędem wbiegł w miasto....

Przechodząc podle ratusza i mijając kościół św. Kazimierza, zaciśniętą pięścią pogroził. Na usta wybiegło mu bluźniercze szyderstwo. Ale je zdławił w sobie i wśród pogmatwanych w nieładzie myśli, wśród najsprzeczniejszych uczuć, które nim targały, to jedno jasno widział i to jedno wyraźnie czuł, że on tam, do tego klasztoru pójść musi i do nóg O. Tomaszowi Ujejskiemu padnie, nie prosząc o nic więcej, jeno o chwilę spokoju dla zmordowanej duszy....

Wracał na Antokol złamany, gdy wtem na zakręcie ulicy posłyszał za sobą śmiech i urągliwe słowa:

— A.... a.... dobrze wiedzieć, że waść już z powrotem.... utyłeś waćpan na Sapieżyńskich wysługach.... A to się ksiądz biskup ucieszy!

Żachnął się Łyszczyński i obejrzał. Pomimo ciemności rozpoznał chudą postać stolnika Brzoski, który, śmiejąc się, odchodził....

Gdy w kilka dni później Kazimierz chciał wyjść z pałacu, aby podążyć do O. Ujejskiego, z którym teraz codziennie konferencye miewał, zagrodzili mu drogę drabanci, a marszałek dworu rzekł:

— Jesteś waszmość więźniem pana wojewody.. Rozkazanie mam nie puszczać na krok.... Jutro zaś do Warszawy podążym....

XVII.

Sejm wlókł się bez żadnego pożytku. Burza wisiała w powietrzu, zapowiadana gwałtownemi starciami to w izbie poselskiej, to w senacie. Jakkolwiek król zamierzoną propozycyę co do konfiskaty dóbr księżny neuburskiej cofnął, było rzeczą wiadomą, że posłowie litewscy, przez Sapiehów poduszczeni, sejm zerwać byli gotowi, skoroby tylko groźna sprawa spisku przeciw królowi i tajemnych stosunków panów polskich z zagranicznemi mocarstwami była poruszona. Król miał w ręku dokumenty, przechwycone korespondencye i niewątpliwe zeznanie jednego ze sprzysiężonych, jako spisek miał na celu złożenie go z tronu. Wiadomo było, że król z kilku wiernymi sobie senatorami odbywa ciągłe narady, i że lada dzień marszałek wielki koronny Jabłonowski Stanisław ma tę sprawę wytoczyć w senacie. Mówiono już nawet o wyznaczeniu komisyi dla zbadania dokumentów i oskarżenia winowajców.

W obozie sprzysiężonych wielki był popłoch; szukano jakiej sprawy, któraby uwagę sejmu w inną stronę odwrócić mogła, i uchwalono Łyszczyńskiego poświęcić. Hetman Sapieha, naciskany przez biskupa Brzostowskiego i głośno oskarżany, że poruczonego mu więźnia na wolność wypuścił, i jako posła swego do Berlina wyprawił, jakkolwiek opierał się zrazu, ale w końcu, lękając się, iżby ta sprawa gniewu króla już i tak wielkiego nie wzmogła — uległ. Rozkazał Łyszczyńskiego przytrzymać i do Warszawy na sąd sprowadzić. Lubomirski marszałek w ciągłych zatargach z duchowieństwem, a usilne czyniący zabiegi, iżby Stolica Apostolska uznała jego małżeństwo z Bokumówną, nie chciał także narażać się i stawać w obronie potępionego wyrokiem biskupim ateusza. Szlachta, podziałona na fakcye, ciągle straszona widmem dziedziczności tronu i zniesienia elekcyi, nadto zajęta była obroną „źrenicy wolności", iżby o Łyszczyńskiego się upomnieć. Wołania Szółkowskiego, Grothusa, Galimskiego i kilku innych, przebrzmiewały bez skutku, dawnego nie budząc echa. I tak się stało, że Łyszczyński w lutym 1680 roku znalazł się w Warszawie, pozbawiony wszelakiej obrony, w więzieniu.

Zrazu był jakby zdrętwiały. Przejścia ostatnich czasów, zwłaszcza zaś pożegnanie z Rachelą, odebrały mu chęć do życia i własnej obrony. Do księdza Ujejskiego poszedł, ale jedynie pod wpływem słów Racheli, chciał widzieć człowieka, który tak potężne na nią wywarł wrażenie. I doznał zrazu rozczarowania.

Starzec zgrzybiały, skulony, bardzo chudy, z twarzą, jak gdyby z wosku ulepioną, mówił cicho, spokojnie, bez zapału. Jeno oczy, głęboko wpadłe, rzucały bystre, płomienne czasem spojrzenia. W dysputy się nie wdawał i nie chciał gwałtem nawracać; nie groził, ani wyklinał; słowa jego owszem były pełne wyrozumienia i dobroci.

— Już to samo, — rzekł — żeś przyszedł tu do mnie, świadczy, iż zawahałeś się w niedowiarstwem swem.... Tknie cię Pan łaską swą, a przejrzysz.... Albowiem wiara jest łaską i o nią modlić się należy....

W duszy Kazimierza śmiało się szyderstwo.

— Modlić się?... — myślał — gdy ja nie umiem się modlić. To tak, jakby temu, który zęby stracił, kazał kto gryźć....

(Ciąg dalszy nastąpi).

kowskiego losowanie dwóch posagów z fundacyi im. Boczkowskich po 2100 koron dla biednych dziewcząt, sierót po rzemieślnikach. O przypuszczenie do losowania podało się 45 kandydatek. — Posagi te wylosowały: Marya Kuczyńska, licząca lat 18, sierota po krawcu i Aleksandra Pryjma, licząca lat 12, sierota po szewcu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek, w Galicyi wschodniej i Bukowinie: pochmurno, częścią słonecznie, zmienne wiatry.

— **Walne zgromadzenie** delegatów Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w dniach 15 i 17 lipca b. r. we Lwowie w wielkiej sali ratuszowej.

— **Na kolonię wakacyjną** w Brzuchowicach przyjęto 85 dzieci: 44 chłopców i 41 dziewcząt. Odjadą one dnia 16 b. m. w sobotę o godzinie 10·06 przed południem z głównego dworca kolejowego.

— **Kolonia wakacyjna w Korczynie.** Komitet kolonii wakacyjnych dla dziatwy żydowskiej wysyła jutro, we środę pierwszą seryę dzieci (52 chłopców pod dozorem dwóch nauczycieli) do Korczyna. Odjazd kolonii z głównego dworca kolejowego nastąpi o godzinie 3·40 po południu (czas lwowski).

△ **Oszustwo.** Handlarz mebli Maurycy Czyż doniósł wczoraj policyi, iż pożyczył przed kilku miesiącami właścicielom biura informacyjnego Zygmuntowi Łukasińskiemu i Janowi Tucholce meble wartości 300 kor. Onegdaj jednak dowiedział się, że meble te sprzedane zostały handlarzowi starzyzny Jakóbowi Richterowi.

△ **Kronika policyjna.** Dawidowi Kaufmanowi, handlarzowi mydła, skradziono wczoraj na placu Gołuchowskich szary, płócienny pulares, zawierający około 100 kor.

Zgubiono srebrny, oksydowany zegarek damski.

Z zamkniętego mieszkania p. S. M. przy ul. św. Marcina l. 17, skradł wczoraj niewyśledzony na razie sprawca ciemno-popielaty płaszcz „ulster“, krótką zarzutkę letnią i starą marynarkę.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Władysława Balawender, w 27 r. życia; — Marya Ubik, wdowa po konduktorze kolei państwowych, w 65 roku życia; — Marya z Jurczaków Tychowska, w 98 roku życia.

W Jaśle Stefan Pomiankowski, substytut notaryalny, w 45 r. życia.

— **Z Krynicy.** W czasie od 15 maja do 6 lipca b. r. przybyło do Krynicy ogółem rodzin 1845, osób 2785.

— **Pożar.** W gminie Szulhanówka, powiatu czortkowskiego, spłonęły dnia 9 b. m. cztery zagrody włościańskie. W płomieniach zginęło dwoje dzieci: 5-letnie i 6-letnie.

— **Otrucie.** W Stanisławowie odebrał sobie onegdaj życie, zażywszy strychniny, Jakób Kosiba, były leśniczy lasów rządowych w Jabłonowie pod Kołomyją. Pozostawał on w śledztwie pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia i przed kilku dniami wydano nakaz jego aresztowania. Gdy żandarmi przybyli, aby go uwięzić, zażył niespostrzeżenie strychniny i umarł na wózku, którym odwożono go do więzienia.

— **Z Zakopanego** donoszą: Rada gminna Zakopanego na odbytem w tych dniach posiedzeniu uchwaliła na wniosek dr. Chramca, dać wyraz wdzięczności Ich Ekscel. P. Namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu i P. Marszałkowi krajowemu Stanisławowi hr. Badeniemu za opiekę, jaką otaczają Zakopane i wmurować w „wantę“ przy drodze do Morskiego Oka tablicę, na której ma być umieszczony odpowiedni napis. Projekt tej tablicy przyrzekł wygotować dyrektor Akademii sztuk pięknych w Krakowie p. Julian Fałat.

— **Instytut** imienia Franciszka Józefa w Londynie. Przed laty sześciu, istniejące w Londynie „Węgierskie Towarzystwo dobroczynności“ połączyło się z „Austro-węgierskim Związkiem pomocy“ i stworzyło „Instytut im. Franciszka Józefa“, na pamiątkę jubileuszu Najj. Pana. W tych dniach odbył się koncert na korzyść tego instytutu. Obecność księcia Connaught na tym koncercie przyciągnęła elitę londyńskiego towarzystwa, to też rezultat kasowy był bardzo znaczny. Przed koncertem odbył się bankiet urządzony przez austro-węgierskiego ambasadora w Londynie hr. Mensdorff-Pouilly-Dietrichsteina. Artystyczne kierownictwo koncertu objął słynny skrzypek Kubelik, który tak zentuzyazmował nasz Lwów przed dwoma laty. Instytut imienia Franciszka Józefa wspomaga poddanych austro-węgierskich, którzy na obczyźnie tego potrzebują, i zaopatruje w koszta podróży tych, którzy po nieudałych próbach stworzenia sobie egzystencyi, chcą wracać do kraju. W zeszłym roku rozdano w tych celach przeszło 30.000 koron.

— **Zatwierdzenie wyroku.** *Czas* donosi z Wiednia, że Najw. Trybunał odrzucił zażalenie nieważności byłych konduktorów kolejowych Skrzyszowskiego i Pilarskiego przeciw wyrokowi skazującemu ich w znanym procesie o kradzieże kolejowe.

— **Katastrofa budowlana.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj po południu runął nagle nowo zbudowany dom na Doeblinger Gürtel. Trzech robotników poniosło śmierć na miejscu, siedmiu zaś walczy ze śmiercią.

— **Bratobójca.** W Budapeszcie wywołało onegdaj ogromną sensacyę bratobójstwo, popełnione przez byłego oficera Rudolfa Kilbertha, który w przystępie złości zastrzelił swego 17-letniego brata. Kilbertha, który jest synem radcy Dworu i dyrektora skarbu uwięziono.

— **Hojny zapis.** Zmarły onegdaj radca komercyalny Biermann zapisał swemu personalowi i robotnikom pół miliona marek, a na cele publiczne ofiarował nadto 100.000 marek.

— **Polacy za granicą.** Politechnikę w Darmsztadzie ze stopniem inżyniera instruktora elektrotechnika ukończył Warszawianin, p. Stefan Tymowski.

— **Zamach na pociąg.** Z Belgradu donoszą o dokonaniu zamachu na pociąg, który wyszedł z Saloniki do Stambułu. Wiele osób zabitych i ciężko rannych. Szczegółów na razie brak.

— **Złodziejka pogrzebowa.** Policya paryska aresztowała w tych dniach niejaką Anais Chirch, piękną i wytworną osóbkę, uprawiającą niezmiernie sprytnie od dłuższego już czasu kradzieże podczas pogrzebów. Zręczna ta pani, odziana w grubą żałobę, przybywała codziennie na cmentarz Père Lachaise, miejsce spoczynku osób bogatych i wybitnych, i tam wyczekiwała na pogrzeby. Gdy tylko zjawił się orszak żałobny, Anais przyłączała się nieznacznie do niego i szła za trumną, lejąc łzy obfite, po spuszczeniu zaś zwłok do grobu rzucała się w objęcia członków najbliższej rodziny z wyrazami głębokiego współczucia, jednocześnie jednak z nadzwyczajną zręcznością operowała im kieszenie, wyciągając pieniądze i zegarki. W tych dniach natrafiła na pogrzeb pewnej pani, żony przemysłowca z dzielnicy St. Denis. Idący za trumną wdowiec rychło spostrzegł obok siebie piękną i wytworną nieznajomą. Z głośnym płaczem rzuciła się na trumnę, a następnie zemdlała. Przestraszony wdowiec chwycił ją w objęcia. „Pani znała moją żonę?“ — spytał, gdy nieznajoma odzyskała przytomność. „Ach, panie — odrzekła Anais — była to najlepsza moja koleżanka szkolna!“ Rozczulony wdowiec zaprosił tedy mniemaną koleżankę żony na obiad do pierwszorzędnej restauracyi, aby z nią o zmarłej porozmawiać. Obiad był doskonały, wina jeszcze lepsze, znużony więc wdowiec zdrzemnął się na krześle, a gdy obudził się po kilkunastu minutach, spostrzegł nieobecność nieznajomej, a co gorsza brak 15 biletów stofrankowych w pugilaresie. Zawiadomiona natychmiast policya ujęła zręczną złodziejkę następnego dnia w chwili, gdy w sukni żałobnej i z twarzą, okrytą czarnym welonem, wchodziła na cmentarz Père Lachaise.

Notatki literacko-artystyczne.

(*w*) **Styl Zakopiański.** (Zeszyt I. Pokój jadalny). Tekst Stanisława Witkiewicza. Wydawnictwo H. Altenberga.

Styl zakopiański zdobył sobie od dawna prawo obywatelstwa w całej Polsce. Zaledwie kilkanaście lat upłynęło od chwili, kiedy znaleźli się w Zakopanem ludzie, którzy ujrzawszy chatę góralską, spostrzegli i ocenili należycie jej „styl odrębny, szczególny, mający wszystkie cechy i wszystkie warunki potrzebne, do ogarnięcia najbardziej wyrafinowanych lub najwspanialszych form życia. Znaleźli się jedni, którzy z pietyzmem zaczęli gromadzić dzieła Sztuki ludowej, nie jako martwe pamiątki, lub ciekawe bibeloty dla ozdoby ścian własnych, lecz jako rzeczy żywe, jako iskry, z których miało rozgorzeć ognisko odrodzenia dogasającej rodzimej kultury; znaleźli się inni, którzy wzięli się do badań, do inwentaryzowania i poznawania warunków istnienia i rozwoju tej Sztuki; i znaleźli się tacy, którzy potrafili wlać nowe życie w krzepnące już na pewnym poziomie formy i jednem uderzeniem myśli pchnęli tę Sztukę na nową drogę rozwoju“. Do najbardziej zasłużonych odnowicieli i twórców tego stylu należy Stanisław Witkiewicz i garstka ludzi pracujących za jego inicyatywą i pod jego moralnem przodownictwem. Styl zakopiański począł się ustalać, nabierać najdoskonalszych cech artyzmu, wzbogacać i przystosowywać do budowli i sprzętów wyższego przeznaczenia i użytku. W ten sposób powstawały najpierw domy mieszkalne, budowane na wzór góralskich, później coraz bardziej skomplikowane przedmioty, tworzone już samodzielnie, na podstawie danych motywów, pod wpływem wzmagającego się zapotrzebowania. Cały ów ruch organizacyjny, skierowany z samego początku na właściwe drogi, wydał wkrótce jak najlepsze rezultaty. Wydawnictwo księgarni Altenberga, obejmujące naukę stylu zakopiańskiego, jest najlepszym ich dowodem. Widzimy w niem, na szeregu dołączonych tablic, urządzenie pokoju jadalnego, składające się z przepięknych sprzętów, przynoszących chlubę krzewicielom tego odrodzenia Sztuki, przystosowanej do potrzeb naszego życia. Dalsze zeszyty zawierać będą kolejno wzory urządzeń całego pomieszkania, sporządzane według pomysłów pp. Stanisława Barabasza, Wojciecha Brzegi, Wiktora Gosienieckiego, Stanisława Witkiewicza i w. i.

Wydawnictwo to, wydane z niezwykłą starannością, przeznaczone jest, według słów przedmowy, „na to, żeby pomódz tym wszystkim, którzy z takim interesem i współczuciem chcieli pracować nad rozwojem samodzielnego pierwiastku naszej kultury, którzy chcą i mogą się przyczynić do odrodzenia i dalszego rozwoju poszczególnych naszych cech cywilizacyjnych“. A przez rozpowszechnienie się tego dzieła stają się dotąd wytworzone formy Sztuki ludowej powszechną własnością i pobudzają do pracy nad dalszym ich postępem. Wszyscy zwolennicy stylu zakopiańskiego witają dlatego to dzieło, opracowane i zaopatrzone przedmową przez Stanisława Witkiewicza z niekłamaną radością i z uznaniem, na jakie ono w zupełności zasługuje.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz trzeci „Florio i Flavio“ igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda.

We środę (przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem dramatu do Krynicy) po raz ósmy „500 dni“, krotochwila w 3 aktach przez P. Gavault i R. Charcey.

We czwartek (ostatnie przedstawienie, przed wyjazdem dramatu do Krynicy) po raz 4 „Florio i Flavio“ igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda.

Akademia Umiejętności.

(Komisya historyi Sztuki).

Lwowskie grono członków komisyi odbyło w ostatnich miesiącach dwa posiedzenia.

Przedmiotem pierwszego był wykład architekta pana Kazimierza Mokłowskiego: O cerkwiach Galicyi, oparty na materyale, zebranym w II. części jego książki p. t.: „Sztuka ludowa w Polsce. Lwów 1903“.

Na następnem posiedzeniu, d. 13 maja 1904, dr. Fryderyk Papée odczytał rozprawę: „O najstarszych wizerunkach św. Kazimierza“.

Prelegent powołując się na swoją rozprawę historyczną o św. Kazimierzu umieszczoną w I. tomie Ateneum z roku 1896, stwierdza, że historya w pojmowaniu tej postaci różni się od legendy w dwóch punktach zasadniczych. A mianowicie historya robi to spostrzeżenie, że zwrotu ku życiu ascetycznemu nie można u św. Kazimierza datować od nieudałej wyprawy węgierskiej w r. 1472, ale dopiero od r. 1482 — a dalej zastrzega się przeciw łączeniu tej postaci już za życia z Litwą. Owszem królewicz Kazimierz całem swojem życiem i upodobaniem ciążył ku Polsce i ku Zachodowi: otaczał się humanistami, w Koronie a nie na Litwie sprawował rządy zastępcze (1481—2), marzył dalej o koronie węgierskiej i był powszechnie uważanym za przyszłego następcę tronu. Na tem tle przypuszczenie o istnieniu współczesnego z natury zdjętego wizerunku królewicza nabiera wiele prawdopodobieństwa, zwłaszcza, że w r. 1481 czynione były nawet zabiegi ożenienia go z córką cesarza Fryderyka.

Taki współczesny portret nie zachował się jednak do dnia dzisiejszego; zachowały się tylko dwa wizerunki z XVI. wieku.

Pierwszym jest drzeworyt, na karcie tytułowej najstarszego życiorysu św. Kazimierza, który legat papieski, prowadzący sprawę kanonizacyi, Zacharyasz Ferrerius, napisał w Wilnie r. 1520, a wydał w Krakowie roku następnego. Akcesorya tego wizerunku, pochodzą z r. 1520, jednakże sama postać Świętego musi polegać na dawniejszym wzorze, gdyż pod względem całego układu i ubrania (szuba brokatowa z bogatem futrem) zgodny jest zupełnie ze znanymi nam, współczesnymi typami portretów Jagiellonów z końca XV. wieku. Twarz tylko wypadła staro i schematycznie, co prelegent przypisuje nieudolności artysty, pracującego w tak niepodatnym materyale, jakim jest blok drzeworytniczy.

Drugim wizerunkiem z XVI. wieku jest t. zw. obraz trójręczny w katedrze wileńskiej. Jest na nim u dołu napis charakterem z końca XVI. w. *1594 renovatum.* Napis ten świadczy o wcześniejszem powstaniu samego obrazu. Jednakże obraz powstał w każdym razie później niż drzeworyt, świadczy o tem znowu pewne oddalenie się od prawdy historycznej, jak dodanie złotego runa i łżejsza, na koszulę tylko nałożona szata. Strój ten nie robi wrażenia ubrania, noszonego za życia, tylko ubrania włożonego do trumny, które mógł poznać malarz przy jakiem otwarciu grobu. Z tem wszystkiem twarz na obrazie ma daleko bardziej indywidualny charakter, niż twarz na drzeworycie i wykazuje uderzające podobieństwo z twarzami brata, matki i wuja, t. j. Jana Olbrachta, Elżbiety Habsburskiej i Władysława Pogrobowca. Są te same rysy Habsburskie, odziedziczone przez braci Jagiellońskich ...

Tak więc drzeworyt przechował wiernie kostium, obraz rysy twarzy. Drzeworyt i obraz nie są w bezpośredniej od siebie zawisłości, tylko polegają oba na wspólnem źródle dzisiaj nieznanem. Tem źródłem może być tylko pierwszy wizerunek św. Kazimierza, sporządzony pod okiem legata Zacharyasza w r. 1520 na podstawie współczesnego z natury zdjętego portretu królewicza Kazimierza.

Obraz przechowany w kościele farnym w Krośnie, uważany dotychczas za najstarszy wizerunek św. Kazimierza usuwa dr. P. na bok, jako powstały prawdopodobnie dopiero w czasie poświęcenia kaplicy Kazimierzowskiej w Wilnie (1636). Obraz ten jakkolwiek oddala się znowu więcej od prawdy (nb. palma męczeństwa zamiast lilii w ręku św. Kazimierza), to jednak jest jeszcze w wyraźnej zawisłości od obrazu wileńskiego, a bodaj i drzeworytu z r. 1521. Dziwną jest bowiem rzeczą, że napis na nim: *Beatus Casimerus (sic!) 1520* nie nosi wcale charakteru XVII wieku, tylko rzeczywiście charakter z r. 1520, t. j. wygląda całkiem tak jakby był skopiowany ze starego wzoru.

W czasie poświęcenia kaplicy Kazimierzowskiej sprawiono srebrną blachę na obraz wileński, a wówczas można było prawą rękę Świętego na tym obrazie inaczej przemalować, ponieważ dawna prawa ręka dała się ukryć pod blachą. — Stąd pochodzi trójręczność obrazu wileńskiego.

Około r. 1636 powstała także srebrna statua wileńska Świętego, umieszczona nad jego trumienką z lilią w prawej a krucyfiksem w lewej ręce. Jest to już typ jezuicki, który panuje później w drugiej połowie XVII i XVIII wieku, dając podstawę do scen raczej niż wizerunków. Temi postaciami już się prelegent nie zajmuje, ponieważ są czysto fantastyczne — podobnie zresztą jak znany obraz Carla Dolci.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Jarmark w Ułaszkowcach.

Ułaszkowce, 9 lipca.

W chwili, gdy jarmark lwowski tak wielkie budzi wszędzie zajęcie, postanowiłem zobaczyć słynne jarmarki ułaszkowieckie.

O, bo ułaszkowieckie jarmarki to nie lada co. Wprawdzie to nie to, co niegdyś bywało. Niegdyś przybywali tu z dalekich stron Tatarzy i Turcy, niegdyś przybywała tu nietylko cała szlachta okoliczna, ale bardzo dużo obywatelstwa z dalekich, niekiedy bardzo dalekich stron, z Podola, Wołynia, Ukrainy, Królestwa. Starzy ludzie pamiętają jeszcze, jak tu przybywały całe tabory z liczną służbą, z napojami i jadłem, z kucharzami i t. d.

Tu dokonywały się wielkie tranzakcye zbożowe, tu kupowano dużo i pięknych i rasowych koni.

Dziś to wszystko minęło. Wprawdzie i dziś jeszcze to obraz bardzo interesujący, ale więcej jako zabytek historyczno-kulturalny niż jako poważne zjawisko życia gospodarczego, jako instytucya, pełniąca istotne niezbędne funkcye życia gospodarczego. I dziś bowiem gromadzi się tu olbrzymie mrowisko ludzi, ale czy ich zawsze sprowadza jakaś chęć, a przedewszystkiem czy ich tu sprowadza potrzeba jakiejś transakcyi handlowej, ośmielam się wątpić. Wszystkie artykuły gospodarskie można nabyć równie dobrze w Czortkowie, a towar, który tu się spotyka nie góruje znowu tak bardzo i nadzwyczajnie doborową jakością. Ale siła tradycyi i po stronie publiczności i po stronie kupców jest tak wielką, że się tu i publiczność dość licznie gromadzi i kupcy przybywają ze stron wcale dalekich, ze Lwowa, z Czerniowiec, ze Stanisławowa. Ale to już nie niezbędne potrzeby gospodarcze gromadzą tu publiczność. Pomijając garstkę obywatelstwa, to ten olbrzymi nieprzejrzany tłum, to szara masa — chłop. Chłop nie przyjeżdża tu dla transakcyi, dla niego jarmark ułaszkowiecki jest karnawałem. Tu zaznać on może wszelkich uciech tego świata, uciech, co smutną niekiedy pozostawiają po sobie pamiątkę, ale raz człowiek tylko żyje. A uciechy tu istotnie ogromnie dużo. Tam oto ogromna, sensacyjna „Nowość“: „Śmiejący lustro, Krokodil, Alygator, Ryba Pan-czernik“ i to wszystko za 5 ct. Gdzieindziej linoskoczek zachwala budę, gdzie można dostać, ogromne lustro nabyć, *recte* wygrać za 5 ct. A dalej cyrk! Wszystko co żywe, tłoczy się do cyrku. I chłopy i pany, i pany i chłopy. Śliczniuchny czarny dyabełek zaprasza do wejścia. A czarny prawdziwy murzyn dodaje mu bodźca. To też chłop nie pożałuje kilku centów lub nawet i szóstek, byle tylko zobaczyć te cuda.

Spóźniłem się na przedstawienie. Przedstawienie właśnie co skończone, mimo to czarny dyabełek zaprasza do wejścia. Niech pan zapłaci za całe przedstawienie

to będzie nowe przedstawienie, mówi do mnie z zalotnym uśmiechem.

Zwracam się do rzeczy poważniejszych. Idę na posiedzenie Syndykatu rolniczego. Zawiązany w czasie strejków rolnych 1902 r., rozwija się bardzo poważnie pod kierownictwem niestrudzonego i wszedzie czynnego p. Artura Cieleckiego. Dotychczasowy obrót kasowy wynosi 59.806 koron na nasze stosunki suma bardzo poważna. Syndykat sprowadza dla swych członków na wspólny rachunek, węgiel, maszyny rolnicze, nasiona, rozpoczął akcyę w sprawie sprzedaży rzepaku, uzyskanie dogodniejszych zaliczek dla rolników i t. p. Gdyby tylko solidarność ziemiańska była większą.

Po południu przewodniczy znowu p. Artur Cielecki. Są to obrady Podolskiego oddziału galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Referują pp. dr. Gargas i Swierzewski z Jagielnicy. Padają hasła asocyacyi i samopomocy, oby tylko nie padły na jałową glebę, chyba tak być nie powinno. Wspaniała podolska ziemia, aż uśmiecha się do człowieka. Ile z niej skarbów, możnaby wydobyć. Ale i tu czuć, że to nie jest atmosfera działalności ekonomicznej. Zabawę czuć w powietrzu. Jeszcze kilka transakcyj końskich i już koniec obrotów handlowych, zwłaszcza że szabas się zaczyna Ale ruch idzie dalej, olbrzymie masy ludu rzucają się w wir uciech i zabaw. Hejże na karuzel i do cyrku. Dawniej był tu teatr. Resztki z niego pozostały. Jest to duża buda drewniana. Teraz toczą się tam obrady Syndykatu, Jakby w obozowisku wojennem.

Zyg. Gar.

Jubilerzy, złotnicy i zegarmistrze na wystawie metalowej w Krakowie.

Z ubolewaniem zaznaczyć należy, że jedna, bardzo ważna gałąź wytwórstwa metalowego, dotąd nie okazała zainteresowania się wystawą. Dotychczas żaden z jubilerów i złotników galicyjskich nie wniósł deklaracyi przystąpienia do wystawy. A przecież żadną miarą nasi jubilerzy nieobecnymi na wystawie pozostać nie mogą. Nie są oni bowiem, jak to nam dobrze wiadomo — tylko kupcami odsprzedającymi po za krajem wyrobiony towar; wielu z nich samodzielnie wytwarza bardzo piękne rzeczy ze szlachetnych kruszców. Są firmy jubilerskie, które mają w tym kierunku ustalone bardzo dobre imię. Nie wątpimy, że choć później nieco nasi jubilerzy-wytwórcy obeszlą wystawę. — Leży to przedewszystkiem w ich własnym interesie. Liczna publiczność zwiedzająca wystawę winna przekonać się, że wiele pięknych, z artystycznym smakiem wykonanych ozdobnych przedmiotów ze złota i srebra — to dzieła naszych jubilerów, a nie wytwory obce.

Zegarmistrze nasi również dotąd obojętnie zachowują się w obec wystawy, lubo sami surowy materyał, otrzymany z fabryk, obrabiają i składają. Dotychczas zgłosili się tylko: A. H. Zipper ze Lwowa i Bernard Stiel z Krakowa, oraz pierwsza krajowa fabryka zegarów wieżowych Michała Męsowicza z Krosna. P. Mięsowicz wystawi dwa zegary własnego wyrobu. Jeden z nich znajdzie miejsce nad wejściem do pawilonu głównego. Mechanizm jego umieszczony w oszklonej szafie na parterze i połączony transmisyami z tarczą umieszczoną na wieżyczce pawilonu będzie w ruchu. Zegar ten będzie wskazywał i wydzwaniał godziny i kwadranse.

Sąsiednie miejsce zajmie drugi mechanizm zegara wieżowego, nie będący w ruchu.

Kolej ze Schodnicy. Ministerstwo kolejowe przedłużyło poprzednio udzielone inżynierowi Hugonowi Rzeppie pozwolenie na przeprowadzenie technicznych robót wstępnych dla projektowanej budowy normalnotorowej kolei lokalnej ze Schodnicy ku Turce, do połączenia w stosownem miejscu z budującą się właśnie linią kolei państwowej Sambor-granica węgierska. Pozwolenie to przedłużonem zostało na dalszych sześć miesięcy, czyli do 1 grudnia b. r.

Stan chmielu. Wedle urzędowych sprawozdań, rozwój chmielu w Górnej Austryi, w Styryi i w Czechach nazwać trzeba bardzo zadowalającym. Rośliny dosięgają prawie wierzchołków tyk — nigdzie nie wystąpiły szkodniki, wszędzie spodziewaja się zbioru dobrego. Podobnie ma się rzecz w Galicyi Zachodniej. Natomiast w Morawii posucha i chłodne noce oddziałały w podobny sposób niekorzystnie, jak w Galicyi Wschodniej, z której w osobnej tabelce podajemy szczegółowe sprawozdanie. W okolicy Zatecu stan chmielu jest również dobry — jednakowoż na niektórych ogrodach odbiła się w tym roku zeszłoroczna klęska, dlatego też nie można liczyć na wysoki plon przeciętny chmielu w owym okręgu.

Wiedeń, 12 lipca. Targ zbożowy. — (Kursa w koronach i po 50 klg.).

Pszenica 9·85—10·35.
Żyto (stare) 6·90 do 7·—.
Żyto (nowe) 7·— do 7·20.
Kukurudza 5·85 do 6·05.
Owies 6·75 do 7·—.
Rzepak —·— do —·—.
Pogoda: gorąco.

Budapeszt, 12 lipca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 9·24 do 9·25. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·86 do 6·87. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 6·53 do 6·54 Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na lipiec 5·49 do 5·50. Kukurudza na sierpień 5·55 do 5·56. Kukurudza na maj 1905 5·87 do 5·88. Rzepak na sierpień 10·40 do 10·45.

Oferty: mierne. — Chęć kupna: stała. — Usposobienie: silniejsze. — Pogoda: ciepło.

Wiedeń, 12 lipca. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5264 sztuk. W tem było z Galicyi 262 sztuk, z Bukowiny —.

Przebieg targu był spokojny.
Ceny podniosły się o 50 hal.
Niesprzedanych zostało 203 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 7 sztuk po 62 do 64 koron; 43 sztuk po 72 do 77 koron, 177 sztuk po 78 do 82 koron, 23 sztuk po 83 do 84 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 68 do 80 kor., krowy podtuczone po 60 do 77 kor., bydło chude po 42 do 67 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Posłem szwajcarskim w Wiedniu w miejsce przeniesionego do Berlina dr. Cloparede, został mianowany du Martheray, który już dawniej przez szereg lat urzędował w Wiedniu jako radca legacyi.

Nordd. Allg. Ztg. potwierdza, że zjazd p. Wittego z kanclerzem hr. Buelowem odbędzie się w Norderney.

Paryskie *Figaro* omawiając podróż rossyjskiego dyplomaty do Niemiec pisze: Witte w Niemczech, oprócz traktatów handlowych zamierza przeprowadzić rokowania o zaciągnięcie pożyczki rossyjskiej i gotów jest do znacznych ustępstw, ale projekt ten nie wiele ma widoków powodzenia.

Z Konstantynopola donoszą, że turecki minister wojny wystąpił z protestem przeciw postanowieniu Porty co do udzielenia urlopu 60.000 żołnierzy w Macedonii. Z uwagi na wzmożoną akcyę drużyn bułgarskich minister jest zdania, że wojska w Macedonii powinny pozostać w gotowości bojowej.

Z Paryża donoszą: Minister wojny generał André. wyraził zamiar ustąpienia, jeżeli senat nie uchwali żądanych przez niego poprawek w ustawie o dwuletniej służbie czynnej. Minister domaga się — jak wiadomo — dwukrotnego w roku powoływania rezerwistów pod broń na ćwiczenia, każdym razem na dni 21.

Minister dotknięty jest zwłaszcza uchwaleniem przez Izbę dep wniosku socyalisty Bretona, który orzeka, że rezerwiści mają być zwoływani na ćwiczenia raz tylko w roku na dni 14, armia zaś terytoryalna ma być zupełnie wolna od ćwiczeń.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 lipca. (*Tel. prywatny.*) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej prezydentem m. Krakowa został wybrany zaraz w pierwszem głosowaniu dotychczasowy pierwszy wiceprezydent dr. Juliusz Leo otrzymawszy 47 głosów na 63 głosujących. Wybór pierwszego ewent. i drugiego wiceprezydenta odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu lub październiku po Najw. zatwierdzeniu wyboru dr. Lea.

Kraków, 12 lipca. (*Tel. prywatny*). Prezydent dr. Leo wyjeżdża koło 20 b. m. na kilkutygodniowy urlop, po załatwieniu niektórych ważniejszych spraw, a między niemi sprawy budowy Akademii handlowej. W tej sprawie odbędzie się jutro posiedzenie komisyi inwestycyjnej celem zatwierdzenia oferty na budowę. Rządy miasta na czas urlopu dr. Leo obejmie drugi wiceprezydent p. Chyliński.

Wiedeń, 12 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował sekretarza ministeryalnego dr. Adama Kozubowskiego radcą sekcyjnym w Ministerstwie skarbu, oraz nadał sekretarzowi ministeryalnemu dr. Marcinowi Augustowi Szarskiemu tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Najj. Pan zamianował starszego inspektora generalnej inspekcyi kolejowej, Stanisława Rybickiego, zastępcą dyrektora kolei państwowej z tytułem radcy rządowego.

P. Minister handlu zamianował głównego kasyera Edwarda Polera płatniczym w kasie dyrekcyi poczt we Lwowie, oraz kontrolora Jana Wolańskiego kasyerem głównym, a zarządców pocztowych Franciszka Skowrońskiego, Augusta Wegemanna i kontrolora Henryka Müllera-Rauentala, wszystkich trzech kontrolorami pocztowymi we Lwowie.

Wiedeń, 12 lipca. Notaryusz Bronisław Nartowski przeniesiony z Kołomyi do Lwowa.

Wiedeń, 12 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa handlu, dzielące królestwa i kraje koronne na 34 inspektoratów przemysłowych. Galicya z Bukowiną obejmować będzie 3 okręgi inspektorskie mianowicie 31-szy Lwów, 32 Kraków i 33-ci Czerniowce. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 sierpnia 1904.

Wiedeń, 12 lipca. *Slavische Corresp.* donosi, że wczoraj polscy i czescy posłowie do sejmu szląskiego odbyli narady celem zaprotestowania przeciw agitacyom niemieckim z powodu założenia równoległych klas polskich względnie czeskich w seminaryach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie. Protest powiada, że Polacy i Czesi mieli prawo się tego domagać, że to sprawa czysto kulturalna, do której niechaj się Niemcy nie mieszają". Wysłano także deputacyę do prezydenta Rządu krajowego.

Tryest, 12 lipca. Eskadra amerykańska zawinęła dziś tutaj.

Tryest, 12 lipca. Wczoraj wieczorem studenci włoscy demonstrowali przeciw Niemcom, wołając: „Chcemy Uniwersytetu w Tryeście!" — Policya rozproszyła demonstrantów.

Budapeszt, 12 lipca. Izba deputowanych sejmu węgierskiego prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad budżetem. Kilku mówców opozycyjnych, wygłosiło mowy przeciw podwyższeniu listy cywilnej, domagając się utworzenia osobnego Dworu węgierskiego. Dalszą dyskusyę odroczono do dzisiaj.

Berlin, 12 lipca. Prezydent komitetu ministrów, Witte, wyjechał do Norderney.

Rzym, 12 lipca. *Agencya Stefaniego* ogłasza następującą notę: Na prośbę austro-węgierskiego ambasadora oraz, aby zaprzeczyć pogłoskom rozpowszechnionym przez kilka dzienników włoskich, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że rząd włoski nabył przekonania, iż pomiędzy Rządem austro-węgierskim a kapitanem Ercolessi nie istniał żaden stosunek.

Paryż, 12 lipca. Minister spraw zagranicznych Delcassé i poseł szwedzko-norweski podpisali traktat rozjemczy między Francyą a Szwecyą i Norwegią.

Paryż, 12 lipca. *Agencya Havasa* donosi z Saloniki: Pociąg kolejowy, dążący z Saloniki do Debeagach wykoleił się koło stacyi Badoma. Jedna osoba raniona. Pociąg wykoleił się w skutek tego, że powstańcy bułgarscy wysadzili dynamitem most i zerwali szyny.

Paryż, 12 lipca. Delegaci stronnictw lewicy uchwalili wczoraj głosować przeciw wnioskom komisyi śledczej w sprawie Kartuzów i wyrazić oburzenie oszczercom.

Kopenhaga, 12 lipca. Z Helsingforsu donoszą: Dnia 7 b. m. po rewizyi domowej aresztowano bankiera i członka rady miejskiej Emila Schybergsona i wywieziono go przez Wyborg do Rossyi. U profesora języków Otona Donnera, brata jego profesora astronomii Andrzeja i ich rodziców dokonano rewizyi domowej. Prof. Homen i docent Estlander trzymani są w Petersburgu w ścisłym areszcie śledczym.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Berno szwajc., 12 lipca. *Szwajcarska Agencya telegr.* donosi: Rada związkowa odwołała swoją komisyę wojskową, która znajduje się przy rossyjskiej armii w Azyi Wschodniej. Odwołanie to przypisują rozmaitym zajściom, wywołanym niecierpliwością obu oficerów szwajcarskich, zatrzymanych w Liaojanie i skazanych tam na bezczynność.

Petersburg, 12 lipca. Korespondent *Birž. Wied.* donosi z Dasziczao pod datą 9 b. m.: Dnia 8 b. m. zbliżyli się Japończycy w wielkiej masie, lecz bez artyleryi, aż na milę od Haidiao. Nasza baterya artyleryi, umieszczona na wzgórzu, dominującem nad miastem, rozpoczęła silny ogień, który trwał dwie godziny. Japończycy cofnęli się na całej linii i zwrócili się w kierunku zachodnim. Nad wieczorem oddział gen. Samsonowa obsadził Haidiao. Japończycy, którzy zostali odparci, ponowili dnia następnego swój atak o godz. 4 po południu. 35 kompanij piechoty 15 szwadronów konnicy przeszło rzekę Haidiao.

Nieprzyjaciel usiłował obejść nam prawe skrzydło koło Haidiao. Oddział Kozaków przyjął go ogniem. Liczne trupy Japończyków uniosły fale rzeki. Mimo to nieprzyjaciel usiłował dalej obejść nasze prawe skrzydło. Oddział generała Samsonowa, który zadał nieprzyjacielowi znaczne straty, cofnął się ze swego stanowiska na nowe, położone za górami otaczającemi Haidiao. Nasza artylerya strzelała do nieprzyjaciela, który schronił się w zaroślach. Gdy ogień nasz wśród szeregów nieprzyjacielskich poczynił wielkie straty, nieprzyjaciel schronił się po za góry i zdemaskował artyleryę, która rozpoczęła do nas ogień. Trwał on aż do wieczora.

Penza, 12 lipca. Car Mikołaj z następcą tronu przybył tu dziś przed południem powitany przez władze i deputacye. Wyszła także naprzeciw cara deputacya żydów z torą. Car podziękował za powitanie i zwróciwszy się do marszałka szlachty, powiedział, że przed 17 laty, gdy wracał z podróży na daleki Wschód, był już w tem mieście. Dziś przybył, aby pobłogosławić żołnierzy, udających się na plac boju i aby życzyć im pomyślności i szczęścia. Następnie udał się car na plac ćwiczeń, gdzie żołnierzom rozdał święte obrazki i życzył im, aby szczęśliwie powrócili do domu. Po zwiedzeniu Soboru car odjechał.

Soeul, 12 lipca. (*Biuro Reutera*). Korespondenci wojenni i *attachés* wojskowi otrzymali po raz pierwszy pozwolenie na ruszenie w pole z armią japońską. Dotychczas pozostawali w głównej kwaterze gen. Kurokiego.

Londyn, 12 lipca. *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Generał Oku donosi: Dnia 5 b. m. rano o godz. 9 pobiłem oddział rossyjski, złożony z 1700 ludzi, który obsadził pagórek o trzy mile na północny wschód od Szidehao. Japończycy posunęli się naprzód i odparli wojska rossyjskie na Jiaoho. Japończycy mieli dwóch zabitych i 10 rannych, Rossyanie pozostawili 20 zabitych na pobojowisku.

Dnia 7 b m. zajęli Japończycy wzgórza między Tatsuga i Tabohaj.

Londyn, 12 lipca. Z Dasiczao donoszą, że Japończycy po kilku utarczkach obsadzili miejscowość Haidiao.

Operacye na lądzie.

Paryż, 12 lipca. Zajęcie przez Japończyków Kajpingu uważają tutejsze koła wojskowe za wypadek pierwszorzędnej wagi, ponieważ Niuczwang i dolina rzeki Liao wpadną obecnie w ręce Japończyków a Rossyanie, tracąc Niuczwang, pozbawieni będą ważnej podstawy aprowizacyjnych operacyj dla armii.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 lipca 1904 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 64[illegible]·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 749·50, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 516·50, Akcye Länderbanku 426·—, Akcye Bankvereinu 511·75, Akc. Bodencredit 932·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 636·25, Akcye kolei Południowej 81·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 423·50, Akcye kolei Północnej 55[illegible]6·—, Akcye kolei czerniowieckiej 574·50, Akcye Alpiny 428·50, Akcye Rima Muranyi 493·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2190·—, Akcye Fabryki broni 485·—, Akcye Tureckie tytoniowe 344·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1040·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·65, Renta majowa 99·45, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·40. 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·35, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·40, Losy tureckie 128·—, Marki 117·40, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. lipca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. J. Kochanowski z Szerzeń, K. Dynowska z Rossyi, S. Bogosz z Podola, K. Baliński z Żyd- czowa, J. Tuliszkowska z Rossyi, W. Małecki z Tr- rad, L. Markowski z Dalnicz, L. Bogen z Suczawy, W. Nasączewski z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP A. hr Romer z Wierzbicy, Z. Skarzyński ze Safczyna, F. Jarnutowski z Twierdzy.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP M hr Borkowski z Mielnicy; S. Pawlikowski z Bereźnicy.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. M. Pokrowski z Rossyi, Czesław Górski z Bochni.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. lipca 1904.

	płacą K	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	40	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. lipca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99 50	99·70
styczeń-lipiec	99 45	99·65
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·—	153·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·25	183·25
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256 —	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	118 80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·50	514·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	129 —
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·80	100 80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100 65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·10	101 10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·50	100 50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97 35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	163 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 25	208 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 —	99·—
Węgier za 100 zł 4 pr.	97·65	98 65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274 —	279 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr	106 90	107 90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 —	99·—
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·20	104·20
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100 50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	290·—	298·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·15	99 65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·50	104 —
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101 50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103 —	104 50
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100 25	101·25
„ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·25	101 25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93 70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100 15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	21·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	462 —	472·—
Clary 40 zł. m. k.	160 —	168 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78 —	82 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78 —	81 80
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66 —	70 —
Palfy 40 zł. m. k.	161 —	171 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·25	55·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·25	30·25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł	65·—	75·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279 50	280 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2765·—	2775·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	748·—	749·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	505·—	507·—
Galic. banku hip. 200 zł.	533·—	540·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	271·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·—	438·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1616·—	1627·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516 50	517 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480 —	5500·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574 50	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	857·—	[illegible]
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	605·—	610·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1025 —	1030·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	426 50	427 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2142 —	2152·—
Seaodnicy 500 kor.	659·—	[illegible]
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	304·—	[illegible]
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·45	239·65
Paryż za 100 franków	95·—	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 35	117 65
Włoskie banki	94 95	95 15
Francuskie banki	95·02½	95·12½
Szwajcarskie banki	95 02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 01	19·03
20-markówka	23 46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·95	95·15
Ruble	2 53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 89.288 (5827 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na rzece Stryju, zatwierdzonych przez Komisyę regulacyi rzek w Galicyi dnia 11. czerwca 1904 r. w myśl ustawy z dnia 18. września 1901 dz. u. kr. Nr. 103 a wykonać się mających w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 na przestrzeniach pod 1) Dołhołuka-Hurniami w km. 52—54·7, 2) Dulibami—Stryjem w km. 35—41 i 3) Hnizdyczowem-Żydaczowem w km. 12—19 odbędzie się dnia 3. sierpnia 1904 r. o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie regulacyi Stryja w Stryju publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy na przestrzeniach w powyższym okresie czasu materyałów faszynowych wynosi w przestrzeni 1) Dołhołuka-Hurnie około a) 10.400 m³ faszyn wiklowych, b) 20.600 m³ faszyn lasowych, c) 5000 szt. wiązek świeżych witek wiklowych, d) 500 000 szt. pali; 2) Duliby Stryj około a) 28.000 m³ faszyn wiklowych, b) 56.000 m³ faszyn lasowych, c) 13.000 szt. wiązek witek świeżych wiklowych, d) 1,300.0 0 szt. pali; 3. Hnizdyczów-Żydaczów około a) 25.400 m³ faszyn wiklowych, b) 50.600 m³ faszyn lasowych, c) 12.000 szt. wiązek świeżych witek wiklowych, d) 1,200.000 szt. pali.

Powyżej podane ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej ad 1) 66.000 kor., ad 2) 130.400 kor., ad 3) 200.600 kor. których dostawa do budowy ma być uskuteczoną w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 (dwadzieścia) % zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca będzie jednak obowiązanym do tego się zastosować i nie będzie mógł rościć sobie żadnych pretensyi do funduszu budowy ani do wyższych cen za dostarczony we większej ilości materyał, ani do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju, gdzie również do dnia 3. sierpnia 1904 do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają opieczętowane oferty pisemne na każdą z podanych przestrzeni osobne, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie na przedsiębiorstwo ad 1) 2000 (dwutysięcy) koron ad 2) i 3) 5000 (piętysięcy) kor.

Wadyum powyższe ma być złożonem w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonem.

W ofertach należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów razem.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godzinie 12-tej w południe dnia 3. sierpnia 1904 tudzież oferty oddane w innych urzędach nie zaopatrzone marką stemplową i we wadyum lub nie opiewające na jednolity opust lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. lipca 1904.

(Wzór oferty).

OFERTA

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 dostarczyć w ilościach i w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Stryja w Stryju wyznaczyć się mające materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Stryju w przestrzeni: 1) Dołhołuki-Hurnie km. 52—54·7, albo 2) Duliby Stryj km. 35—41, albo 3) Hnizdyczów-Żydaczów km. 12—19 pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . . (cyfrą i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane mi są dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . .

Stryj, dnia 3. sierpnia 1904.

(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 365 4 (4) (5868 2—3)

Na żądanie Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. gal. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 12. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niemirowie, licytacya połowy realności lwh. 576 gm. Magierów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się z niniejszym uzupełnia co do najniższej oferty, do wysokości wadyum i które się do tabularszem zatwierdza, i odnoszące się do nieruchomości dokumenta (wyciąg oceniony, wyciąg katastralny, protokoły i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, 9. lipca 1904.

L. cz. E. 2065/3 (13) (5790 3—3)

Na żądanie Seliga Peigerta, odbędzie się dnia 5. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya całej realności lwh. 278 ks. gr. gm. kat. Lubycza kameralna.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1850 kor.

Najniższa cena wynosi 1234 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 22. czerwca 1904.

L. cz. E. 874/4 (4) (5782 3—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez dr. A. Hahna adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/7 części realności lwh. 68 i b) 1/3 części realności lwh. 357 gm. Łany wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 sap, 2 sierpów, 1 siekiery i 2 ryskali.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 322 kor., ad b) na 80 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) z przynależnościami kwotę 218 kor, ad b) kwotę 53 kor. 33 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. E. 901/4 (5) (5781 3—3)

Na żądanie Izaaka Wienera w Komarowie, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/5 części realności lwh. 470, b) 2/20 części realn. lwh. 469 gm. Wiktorów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 484 kor. 60 hal., ad b) na 24 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 323 kor. 07 hal., ad b) kwotę 16 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 30. czerwca 1904.

L. cz. E. 1707/3 (21) (5847 2—3)

Dnia 14. lipca 1904 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 423/IV. dziel. miasta Śniatyna (garbarnia) z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono wraz z przynależnościami na 26.874 kor. 58 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi połowę wartości szacunkowej 13437 kor. 29 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. E. 2630/3 (3) (5820 2—3)

Na żądanie Antoniego Maczki, odbędzie się dnia 25. lipca 1904 o godz. 8½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya całych realności lwh. 299, 300, 301, 2311 ks. gr. Jarosław, 2/8 części realności lwh. 1168 i 8/12 i 2/3 części lwh. 2070 ks gr. tejże gminy Macieja Cieślińskiego syna Kaspra i Katarzyny z Lochmajerów Cieślińskiej żony Macieja własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na a) lwh. 299 na 1770 kor. 50 hal., b) lwh. 360 na 9030 kor. 15 hal., c) lwh. 301 na 1497 kor. 15 hal, d) lwh. 2311 na 1603 kor. 80 hal., e) 2/8 lwh. 1168 na 526 kor. 50 hal., f) 8/12 i 2/3 lwh 2070 na 792 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi a) 885 kor. 25 hal, b) 6370 kor. 14 hal, c) 998 kor. 10 hal., d) 1082 kor. 54 hal., e) 263 kor. 25 hal., f) 396 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. E. 2849/3 (5) (5864 1—3)

Na żądanie Maryana Delkiewicza, majstra murarskiego w Kętsch, zastąpionego przez dra Dawida Malza adw. w Bursztynie, odbędzie się dnia 21. lipca 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. VIII. w Bursztynie licytacya całej realności lwh. 83 ks gr. gm. kat. Bursztyn objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z okresu wewnętrznych kluczów, stor żelaznych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 22.500 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 11.400 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. VII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Bursztyn, dnia 6. czerwca 1904.

L. 89.290 (5826 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na nadwórniańskiej, sołotwińskiej i połączonej Bystrzycy zatwierdzonych przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi dnia 11. czerwca 1904 r. w myśl ustawy z dnia 18 września 1901 roku dz. u. k. Nr. 103 a w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 wykonać się mających na przestrzeniach: 1) Jezupol-Pobereże od km. 0·00—7·7 (z wyłączeniem przestrzeni od mostu w Jezupolu do ujścia do Dniestru, 2) Nadwórna-Narawirów w km. 53·1—58, dalej 3) pod Wołczyńcem w km. 11·4—17·4 i 4) pod Knihininem-Wołczyńcem w km. 0·0—4·3 na Bystrzycy sołotwińskiej odbędzie się dnia 8. sierpnia 1904 o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Bystrzyc w Stanisławowie publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych w powyższym czasie materyałów wynosi: 1) na Bystrzycy połączonej pod Jezupolem-Podbereżem około a) 17.000 m³ faszyn wiklowych, b) 34.000 m³ faszyn lasowych, c) 7600 sztuk wiązek witek świeżych wiklowych i d) 760.000 sztuk pali, 2) na Bystrzycy nadwórniańskiej pod Nadwórną-Narawirowem około a) 10.000 m³ faszy wiklowych, b) 20.000 m³ faszyn lasowych, c) 4500 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych i d) 450.000 sztuk pali, 3. na Bystrzycy nadwórniańskiej i połączonej pod Wołczyńcem około a) 17.000 m³ faszyn wiklowych, b) 34 000 m³ faszyn lasowych, c) 7500 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych i d) 750.000 sztuk pali, 4) na Bystrzycy sołotwińskiej pod Wołczyńcem-Knihininem około a) 11.000 m³ faszyn wiklowych, b) 22 000 m³ faszyn lasowych, c) 4950 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych i d) 495.000 sztuk pali.

Powyżej podane ilości materyałów faszynowych we wartości fiskalnej ad 1) 138.480 kor., ad 2 81.600 kor., ad 3) 138.000 kor. i ad 4) 89.000 kor., których dostawa ma być uskutecznioną w częściowych ilościach i w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Bystrzyc wyznaczyć się mających, mogą być w razie zwiększenia się lub zmniejszenia zapotrzebowania o dwadzieścia procent (20%) zwiększone lub też zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować bez jakichkolwiek pretensyj do funduszu budowy do przyznania mu wyższych cen za materyały w większej ilości dostarczone, lub do odszkodowania za zmniejszoną dostawę.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów faszynowych można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Bystrzyc gdzie również do 8. sierpnia 1904 r. do godziny 12 w południe wnoszone być mają opieczętowane oferty pisemne na każdą z poszczególnych przestrzeni osobno sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące ad 1) i 3) po 4000 cztery tysiące kor. ad 2) i 4) po 2500 dwa tysiące pięćset koron.

Wadya powyższe mają być złożone bądź w gotówce bądź też w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów faszynowych razem.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godzinie 12 w południe dnia 8. sierpnia 1904 tudzież oferty wniesione w innych urzędach nie zaopatrzone marką stemplową, nie zawierające wadyum, w ogóle nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lipca 1904.

(Wzór oferty).

OFERTA

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu roku 1904, 1905 i 1906 dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k Kierownictwo budowy regulacyi Bystrzyc w Stanisławowie wyznaczyć się mające potrzebne materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Bystrzycy . . . . w przestrzeni . . . . albo 1) pod Pobereżem-Jezupolem, albo 2) pod Nadwórną-Narawirowem, albo 3) pod Wołczyńcem, albo 4) pod Wołczyńcem-Knihininem na Bystrzycy sołotwińskiej pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu licytacyjnem podanemi, za opustem . . . . (cyframi i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .

Stanisławów, dnia 8. sierpnia 1904

(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 266/4 (5) (5890 1—3)

Na żądanie Henryka Feliza przez dra Hommego w Andrychowie, odbędzie się dnia 8. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya 7/8 części realności whl. 581 gm. Skałat objętej, składającej się z pb. 159 1 obsz. 4 a. 9m.² na której pobudowany jest dom.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1487 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 991 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 7. czerwca 1904.

L. cz. E. 446/4 (8) (5894)

Dnia 18. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya a) 1/4 części realności whl. 208, b) połowy realności whl. 202 gm. Dubowica wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) żyto, kartofle, pszenica.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 30 kor., ad b) na 150 kor., przynależności zaś ad a) 7 kor. 50 hal., (spodziewany zbiór).

Najniższa cena wynosi a) 25 kor., ad b) 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 6. czerwca 1904.

L. cz. E. 673/4 (4) (5838)

Na żądanie p. Jana Mazura starszego w Jaśle, odbędzie się dnia 1. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya 1) 1/3 części realności lwh. 428 ks. gr. gm. kat. Jasło, 2) 1/3 części realności lwh. 434 ks. gr. gm. kat. Jasło, 3) 1/3 części realności lwh. 442 ks. gr. gm. kat. Jasło, 4) 28/126 części realności lwh. 958 ks. gr. gm. kat. Jasło, 5) 1/3 części realności lwh. 99 ks. gr. gm. kat. Kaczorowy, 6) 28/168 części realności lwh. 100 ks. gr. gm. kat. Kaczorowy, 7) 28/336 części realności lwh. 101 ks. gr. gm kat. Kaczorowy.

Nieruchomości te w powyższych cząstkach, wystawione na licytacyę, są ocenione i wartość tychże ustalona a to ad 1) na 100 kor, ad 2) na 16 kor. 70 hal., ad 3) na 66 kor. 70 hal., ad 4) na 22 kor. 12 hal., ad 5) na 473 kor. 33 hal., ad 6) na 11 kor. 11 hal., ad 7) na 51 kor. 06 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 67 kor., ad 2) 12 kor., ad 3) 45 kor., ad 4) 15 kor., ad 5) 316 kor., ad 6) 8 kor., ad 7) 35 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. E. XVI. 239/4 (11) (5851)

Dnia 7. września 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności we Lwowie lwh. 454/IV. z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 17268 kor. 80 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8634 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddz. XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. E. 1545/4 (4) (5860)

Dnia 16. sierpnia 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie we Lwowie, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 490 ks. gr. dla gminy Zamarstynów objętej, Adeli Langberg własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1564 kor. 50 hal., wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 782 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 27. czerwca 1904.

L. cz. E. VII. 827/4 (6) (5843)

Dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1., odbędzie się licytacya a) całej realności objętej lwh. 393, b) 1/4 części realności obj. lwh. 389, c) 1/3 części realności obj. lwh. 388 ksiąg gruntowych gminy Ostaw biały wraz z przynależnościami ad a), składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 610 kor., wraz z przynależnościami, ad b) na 65 kor., ad c) 43 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 406 kor. 67 hal., ad b) 43 kor. 34 hal., ad c) 28 kor. 45 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 30. czerwca 1904.

L. cz. E. 38/4 (9) (5833)

Na żądanie p. Mieczysława Darowskiego, zastąpionego przez adw. dr. Wł. Mochnackiego we Lwowie, odbędzie się dnia 5. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya dóbr Adryanówka, objętych lwh. 1 ks. gr. dla większych posiadłości przy tutejszym sądzie prowadzonej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona łącznie z przynależnościami na 100.051 kor. 05 hal. same przynależności zaś na 9133 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 66.700 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. E. 654/4 (2) (5867)

Na żądanie Dmytra Andrijów s. Iwana, odbędzie się dnia 22. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya 1/7 części realności lwh. 1009 księgi gruntowej gminy katastr. Pniów objętej, Dmytra Markowieckiego własnej.

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 215 kor.

Najniższa cena wynosi 143 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 20. czerwca 1904.

L. cz. E. 3782/3 (7) (5839)

Dnia 23. sierpnia 1904 o godz. 8½ przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności a) lwh. 655, b) lwh. 9, c) lwh. 647 i d) połowy realności lwh. 606 ks. grunt. gm. Radłowice objętych, składających się z parcel budowlanych, budynków gospodarczych i parcel gruntowych (ogród, rola, łąka i pastwisko) wraz z przynależnościami.

Nieruchomości oceniono ad a) na 3561 kor. 50 hal., przynależności zaś na 140 kor., ad b) na 2865 kor. 50 hal., przynależności zaś na 871 kor., ad c) na 736 kor. 50 hal., ad d) na 248 kor. 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 2467 kor. 67 hal., ad b) 2491 kor., ad c) 491 kor., ad d) 165 kor. 83 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. E. 1734/4 (5) (5882)

Na żądanie Michała Niewiadomskiego, zastąpionego przez adw. dra Jampolera, odbędzie się dnia 9. sierpnia 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu licytacya a) ciała tab. lwh. 425 Zaścianka objętego z pb. 67, na której znajduje się chata pod Nr. kons. 8 z budynkami i z p. gr. 124/1, 125 i 263 się składającego, b) ciała tab. lwh. 426 tejże gm. z pgr. 542 i 543 się składającego.

Nieruchomośc, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 2208 kor. 50 hal., ad b) na 952 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1472 kor. 34 hal., ad b) 635 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne zatwierdza się, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. E. 591/4 (7) (5883)

W sprawie egzekucyjnej Józefa i Anny Karpińskich tudzież Zofii Przybylskiej w Szymbarku przeciw Janowi i Karolinie Barszczom, zastąpionym przez Adw. Dra Dybasia w Żmigrodzie o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 12. sierpnia 1904 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności lwh. 58 ks. gr. gm. kat. Szymbark (18 parcel gruntowych) Józefa i Anny Karpińskich po 1/6 części, Zofii Przybylskiej w 3/6, zaś Jana i Karoliny Barszczów po 1/12 części własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3780 kor.

Cena wywołania a zarazem najniższa cena wynosi 3780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Wierzycielom na tej realności ewentualnie zabezpieczonym pozostają ich prawa zastawu nietknięte bez względu na cenę kupna.

Cena kupna ma być złożona do depozytu sądowego, a mianowicie: czwarta część w dniach 14, reszta w dwu równych ratach, pierwsza za miesiąc, druga za dwa miesiące po dniu licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 1. lipca 1904.

L. cz. E. 1945/3 (13) (5866)

Wskutek uchwały z dnia 13. czerwca 1904 E. 1945/3 (13) sprzedane będą dnia 29. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w Pasiecznie w drodze publicznej licytacyi:

1) kompletne urządzenia szybów naftowych (420 pozycyj);

2) szafa, stół, prasa do kopiowania;

3) sanki parokonne.

Przedmioty te można oglądać dnia 29. lipca 1904 między godziną 8 a 9 przed południem w Pasiecznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nadwórna, dnia 9. lipca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/4 (65) (5857)

W konkursie Antoniego Milaka celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonej wierzytelności firmy J. Schaitter i Spółka tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 26. lipca 1904, wyznacza się audyencyę na dzień 26. lipca o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, w biurze Nr. 45.

Rzeszów, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. S. 1/3 (5879)

W konkursie Judy Liebera przedłożył zawiadowca masy Dr. Apfel projekt rozdziału (rozporządzalnej) masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 20. lipca b. r. godz. 4 po południu.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 21. lipca b. r godz. 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu w biurze 50.

Drohobycz, dnia 8. lipca 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 728 (5669 3—3)

KONKURS.

Na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 3. lipca 1904, rozpisuję niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego.

Do posady tej przyłączoną jest płaca roczna w kwocie 500 kor.

Od sekretarza wymaga się:

1. Znajomość języka polskiego i ruskiego,

2. Znajomość ustaw administracyjnych i autonomicznych,

3. znajomość kasowości i

4. Nieprzekraczalny 40 rok życia.

Kandydaci na tę posadę reflektujący, winni wnieść swe podania poparte świadectwami dotychczasowego zatrudnienia, świadectwem złożonego egzaminu dla sekretarzy gminnych małomiejskich przepisanego najdalej do dnia 20. lipca 1904 na ręce naczelnictwa.

Kandydaci którzy taką posadę już piastowali mają pierwszeństwo.

Rożnów, dnia 4. lipca 1904.

Naczelnictwo

L. pr. 9236. (5802 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia w etacie c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie, dwóch posad koncypistów policyi w X. klasie rangi, z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 20. lipca b. r.

Ubiegający się o te posady mają podania opatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lipca 1904.

L. Prez. 1, 2, 4, 5, 6 (5799 3—3)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 156 Gazety Lwowskiej ogłasza się, że konkurs na wymienione tamże posady urzędników kancelaryjnych z dniem 10. sierpnia 1904 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2. lipca 1904.

L. 23.856 (5872 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady rzym. kat. katechety przy c. k. szkole realnej w Stanisławowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 roku.

Kompetenci mają wnieść podanie, zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25. lipca b. r.

Lwów, 8. lipca 1904.

Za c. i k. Namiestnika:

Płażek.

L. 21.519. (5873 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady nauczyciela historyi i geografii w c. k. gimnazyum w Złoczowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączone są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898.

Kompetenci mają wnieść podanie należycie udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25. lipca bież. roku.

Lwów, 8. lipca 1904.

Za c. i k. Namiestnika:

Płażek.

L. 502/04. (5832 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dobromilu ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tut. c. k. Izby notaryalnej, opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 31. lipca 1904, w którym kompetenci swe należycie alegowane podania w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 2. lipca 1904.

Wyroki prasowe.

Z. 148. (5870)

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26. Juni 1904, Pr. IX. 93/4, die Weiterverbreitung der Nr. 870 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 23. Juni 1904 wegen der Stelle von „Busich pero“ bis „manifesto di risposta“ des Artikels: „Lo sciopero dei muratori“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 25. Juni 1904, Pr. 24/4, die Weiterverbreitung der Nr. 97 der Zeitschrift: „Pozor“ vom 24. Juni 1904 wegen des Artikels: „Moc statni a cirkevni“ und wegen der Stelle „Bo tento jest charakteristickym“ bis „loupezi a vrazdam“ nach §. 122 b St. G. und wegen des Artikels: „Drzost uredniku severni drahy“ von „Ponevadz nemuzeme od reditelstvi“ bis „lepsimu chovani“ nach §§. 302, 305 St. G. verboten.

Z. 156. (5871)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7. Juli 1904, Pr. IX. 103/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1937 der Zeitschrift: „Il Sole“ vom 3. Juli 1904 wegen der Stelle von „Se ancora un figlio“ bis „asineria prepotente“, von „a perdifiato l'ufficiale“ bis „la sua borghesia“ und von „L'interrogato pero“ bis „dell'Austria a Trieste“ des Artikels: „Cose di Melonia. — Il presidente del comitato per il monumento a Elisabetta d'Austria arrestato quale anarchico“ nach §§. 300, 488, 491 St. G. mit Bezug auf Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. IV. 108/4 (9) (4713)

Asafat Petryna w Torhanowicach uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Michała Bulija w Torhanowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 5. maja 1904.

L. cz. P. 61/4 (8) (4886)

Za marnotrawcę uznano Jakóba Kustro w Rzepienniku biskupim. Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Kustro w Rzepienniku biskupim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. P. 77/4 (4905)

Za umysłowo chorego uznano Mateusza Gołbę w Bachowicach. Kuratorem jego ustanowiono Jana Sypułę w Bachowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 18. maja 1904.

L. cz. L. 9/4 (4) P. 78/4 (1) (4906)

Za głupkowatego uznano Piotra Kubasa w Półwsi. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kubasa w Półwsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 18. maja 1904.

L. cz. L. 26/3 (8) (4889)

Matwij Hawryłków z Klekotowa uznany marnotrawcą Kuratorem jego Pańko Poliński w Sznyrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 3. maja 1904.

L. cz. L. 3/4 (5) (4938)

Za głupkowatych uznano Józefa, Franciszka, Maryę, Wiktoryę i Jędrzeja Długołęckich w Kętach. Kuratorem ich ustanowiono Aleksandra Zemanka kupca w Kętach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Kęty, dnia 24. maja 1904.

L. cz. L. 9/04 (2) (5004)

Dla Katarzyny Węgrzynówny z Frydrychowic umysłowo niedołężnej ustanowiono kuratorem Jakóba Płankę.

Andrychów, dnia 20. kwietnia 1904.

L. cz. P. 57/04 (5) (5005)

Dla umysłowo chorego Józefa Jasińskiego z Andrychowa ustanowiono kuratorem ojca jego Franciszka Jasińskiego z Andrychowa.

Andrychów, dnia 12. maja 1904.

L. cz. P. 58/04 (10) (5006)

Franciszkę z Ciborów Zacną z Andrychowa uznano za marnotrawną. Kuratorem dla niej ustanowiono Józefa Zacnego z Andrychowa.

Andrychów, dnia 25. maja 1904.

L. cz. P. 98/4 (4) (5009)

Eudokia Podlotejczuk z Chomczyna oddana pod kuratelę z powodu choroby umysłowej a kuratorem ustanowiony Roman Podlotejczuk z Chomczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 30. marca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 1618. Stow. II. 300 (5503 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka nakładowa we Lwowie stowarzyszenie z ograniczoną poręką.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie wybór likwidatorów). Na zgromadzeniu dnia 28. maja 1904 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia i wybrano likwidatorem adw. dra Klemensa Sokala.

Data wpisu: 16. czerwca 1904.

Wzywa się wierzycieli, by się w stowarzyszeniu zgłaszali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 451/4 Stow. II. 11 (5580)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“, że do zarządu tego Towarzystwa oprócz zarejestrowanych już członków zarządu a po wystąpieniu Dra Józefa Skąpskiego jako zastępcy delegata Rady nadzorczej, wybrani zostali zastępcami delegatów Rady nadzorczej do Dyrekcyi Dr. Bolesław Komorowski i Michał Konopiński.

Kraków, dnia 20. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 351/4 Stow. II. 115 (5602)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Wróblowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ że na III. zwyczajnym walnem zgromadzeniu członków w dniu 27. kwietnia 1904 odbytem wybrani zostali panowie do zarządu Ks. Jan Pabian i Karol Chytkowski.

Kraków, dnia 12. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 275/4 (5643)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Towarzystw zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Żołyni, że na walnem zgromadzeniu dnia 8. czerwca 1904 wybrano w miejsce zmarłego dyrektora Aschera Bombacha dyrektorem Herscha Schmidta kupca w Żołyni.

Rzeszów, 18. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 328/4. Pojed. II. 185 (5513)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Leszczanice.

Brzmienie firmy: Jakób Agopsowicz wyrąb lasu i handel drzewem w Leszczanicach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.

Data wpisu: 20. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 20. maja 1904.

G. Zl. Firm. 254/4. Ges. I. 207 (5514)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Knihinindorf.

Firmawortlaut: „M. Bernfeld et Söhne in Knihinindorf“.

Eingetreten: Der offene Gesellschafter Mozes Bernfeld ist im April 1903 gestorben und vor dem Tode aus der Gesellschaft ausgeschieden und auf dessen Stelle als offene Gesellschafterin Anna Bernfeld vereh. Zeisler zu dieser Gesellschaftsfirma beigetreten ist.

Ausgetretten: Der offene Gesellschafter Mozes Bernfeld.

Vertretungsbefugt: Zur Vertretung der Firma ausschliesslich die offenen Gesellschafter Benjamin Zeisler und Julius Bernfeld und zwar nur beide gemeinschaftlich (comulativ) befugt sind.

Datum der Eintragung: 25. April 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Stanislau, den 22. April 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 294 (20/4) (5789 3—3)

W tutejszym depozycie sądowym przechowane są od lat przeszło 30 następujące fundusze i papiery wartościowe:

1. Na rzecz niewiadomych stron pod art. 136/884 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 180 opiewająca na kwotę 70 kor. 40 hal. powstała ze złożonych w roku 1869, 1870 i 1871 kilku drobnych kwot.

2. Na rzecz masy spadkowej ks. Jana Macha pod art. 59/84, gotówka w kwocie 1 kor. 85 hal.

3. Na rzecz masy spadkowej Karola Watzka pod art. 142/84, karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 186 opiewająca na kwotę 11 kor. 48 hal.

4. Na rzecz masy spadkowej Józefa Alstera pod art. 187/84 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 187 opiewająca na kwotę 11 kor. 38 hal.

5 Na rzecz masy spadkowej ś. p. Tomasza Skałuby pod art. 7/864 gotówka w kwocie 36 hal.

6. Na rzecz Grzegorza Pietrzyka pod art. 23/857 gotówka w kwocie 48 hal.

7. Na rzecz Józefa Kota pod art. 34/858 gotówka w kwocie 90 hal.

8. Na rzecz masy spadkowej ś. p. Feliksa Kamińskiego pod art. 149/884 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 193, opiewająca na kwotę 17 kor. 94 hal.

9. Na rzecz Józefa Chmielowskiego pod art. 154/84 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 194 opiewająca na kwotę 41 kor. 32 hal.

10. Na rzecz masy Wiktora Aleksandra 2-im. Chwaliboga z Sołtystwa Gnojnica pod art. 153/884 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 197 opiewająca na kwotę 211 kor. 28 hal.

11. pod art. 57/868 dwa weksle Mendla Naumana z daty 9. grudnia 1861 na 200 złr. złożone przez Ostera Herscha.

Wzywa się uprawnionych, aby prawa swoje do tych depozytów w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie zgłosili i prawa do tych depozytów należycie wykazali, w przeciwnym razie depozyta te wydane zostaną c. k. Skarbowi Państwa, a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 180/4 (1) (5845 2—3)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Marcinowi Kociorowi, wniosła Justyna Rudiak z domu Kociora w Nowosiółce pozew o uznanie prawa własności do 2/6 części whl. 197 Wolica.

W sprawie tej wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11. lipca 1904 godz. 9 rano, biuro 4.

W celu strzeżenia jego praw ustanowiono kuratorem p. Kieryłę Pawłowego w Nowosiółce.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 4. lipca 1904.

LW. 57730/04 (5767)

Ogłoszenie.

Dnia 16. listopada 1904 rozpocznie się nowy trzyletni kurs szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Nauka w szkole odbywać się będzie każdego roku przez pięć miesięcy zimowych od 16. listopada po połowy kwietnia, nauka praktyczna zaś przy robotach drogowych odbywa się corocznie przez siedm miesięcy letnich.

Do szkoły przyjętych być może 35 uczniów. Stypendya z funduszu krajowego na czas nauki zimowej w wysokości 50 kor. miesięcznie mogą być udzielone tylko 26 uczniom. Kandydaci mogą być jednak przyjęci do szkoły także na własny koszt, jak również na koszt funduszów powiatowych lub gminnych, o ile interesowane reprezentacye autonomiczne za uprzedniem porozumieniem się z Wydziałem krajowym zabezpieczą sobie utrzymanie pewnej liczby uczniów w szkole dla własnych potrzeb.

Przy robotach w czasie praktyki letniej otrzymują uczniowie odpowiednie wynagrodzenie z odnośnych funduszów budowy.

Starający się o przyjęcie do szkoły winni najdalej do 15. września b. r. wnieść do Wydziału krajowego podanie, zaopatrzone we wszystkie niżej wymienione dowody, a nadto poddać się w pierwszym tygodniu listopada wstępnemu egzaminowi konkursowemu.

Przyjęci do szkoły być mogą tylko kandydaci stanu wolnego.

Ubiegający się o przyjęcie do szkoły tudzież o stypendya z funduszu krajowego, winni dołączyć do podania:

1. świadectwo urodzenia i chrztu na dowód, że ukończyli najmniej siedemnaście (17) a nie przekroczyli (30) trzydziestu lat życia;

2. świadectwo szkolne wykazujące, że ukończyli z dobrym postępem co najmniej czwartą klasę realną lub gimnazyalną, albo wreszcie tę klasę względnie ten kurs szkół innych, które Wydział krajowy za równorzędne uzna;

3. świadectwo zdrowia wystawione lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego, stwierdzające, że posiadają zdrowie odpowiednie do pełnienia obowiązków konduktora drogowego, wymagających organizmu prawidłowo rozwiniętego, silnego i odpornego na wpływy klimatyczne;

4. świadectwo moralnego i nienagannego zachowania się wystawione przez Zwierzchność gminy zamieszkania, potwierdzone przez urząd parafialny i c. k. Starostwo;

5. świadectwa od władz, urzędów, instytucyi, względnie osób, u których ewentualnie byli lub są zatrudnieni;

6. zezwolenie rodziców lub opiekuna na uczęszczanie do szkoły konduktorów drogowych i na wybór tego zawodu, jeżeli kandydat nie jest pełnoletnim w czasie ubiegania się o przyjęcie do szkoły;

7. świadectwo ubóstwa wystawione przez Zwierzchność gminy zamieszkania, potwierdzone przez Urząd parafialny i c. k. Starostwo.

Od kandydatów przedstawionych Wydziałowi krajowemu przez Wydziały powiatowe lub Magistraty miast do przyjęcia na koszt funduszów powiatowych lub gminnych, tudzież od kandydatów zamierzających kształcić się własnym kosztem wymagane są przy podaniu następujące dokumenty:

1. świadectwo urodzenia i chrztu na dowód, że ukończyli przynajmniej siedmnaście (17) lat życia;

2. świadectwo szkolne stwierdzające, że ukończyli z dobrym postępem co najmniej trzecią klasę realną lub gimnazyalną, albo wreszcie tę klasę względnie ten kurs szkół innych, które Wydział krajowy za równorzędne uzna;

3. 4. świadectwo zdrowia, i świadectwo moralności wystawione w sposób wyżej pod 3 i 4. wskazany;

5. świadectwa od władz, urzędów, instytucyi, względnie osób, u których ewentualnie kandydaci byli lub są zatrudnieni;

6. na wypadek małoletności kandydata zezwolenie rodziców lub opiekuna na uczęszczanie do szkoły konduktorów drogowych i na wybór tego zawodu.

7. dowód stwierdzający (względnie świadectwo majątkowe, wystawione przez Zwierzchność gminną), że kandydat ma zapewnione środki utrzymania i zaopatrzenia się w potrzebne przybory szkolne na czas nauki.

Podanie własnoręcznie napisane, ma streszczać przebieg życia, (dotychczasowe zatrudnienia), kandydata i zawierać jego oświadczenie bezwarunkowego poddania się regulaminowi szkolnemu i wszelkim przepisom. Podania nie należycie udokumentowane, albo po dniu 15. września wniesione, nie będą uwzględnione.

Kandydaci, którzy na podstawie wniesionych podań zostaną przypuszczeni do złożenia wstępnego egzaminu konkursowego, obowiązani będą stawić się do tegoż egzaminu w dniu, który im Wydział krajowy wyznaczy. Przedmiotem tego egzaminu jest matematyka i geometrya w zakresie odpowiadającym nauce w pierwszych trzech klasach c. k. szkół realnych, a mianowicie: arytmetyka aż do wyciągania pierwiastków sześciennych z liczb dziesiętnych, jakoteż pierwsze cztery działania na liczbach ogólnych o jednym lub więcej wyrazach; geometrya aż do najprostrzych własności elipsy i paraboli włącznie. Nadto kandydaci poddadzą się próbie pisma pod względem czytelności i ortografii.

Pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły, jakoteż w uzyskaniu stypendyów, będą mieli ci kandydaci, którzy obok wyższego stopnia wszelkich kwalifikacyj (zalicza się tu także wynik egzaminu wstępnego), wykażą się dobrą listą służbową (Conduite Liste) ze strony c. k. Pułków względnie batalionów technicznych, przy których stopień podoficera otrzymali, tudzież dowodami, że są lub byli już technicznie zatrudnieni przy robotach drogowych lub innych budowach.

Nie może być przyjętym do szkoły: karany sądownie za zbrodnię, karany za przestępstwo z chciwości lub za opilstwo albo wydalony ze służby publicznej w drodze dyscyplinarnej.

Z rady Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. E 203/4 (5869 1—3)

Kuratorem Jana Tyrały z Pozowic, niewiadomego z miejsca pobytu, któremu należy doręczyć edykt licytacyjny do 9. lipca 1904 co do realności lwh. 70 ks. gr. Pozowice z terminem licytacyjnym na 18. sierpnia 1904 o godz. 8 rano w podpisanym sądzie, ustanawia się Bronisława Peszkowskiego, notaryusza w Skawinie, który zastąpi dłużnika, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, 9. lipca 1904.

L. 97.602.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. lipca 1904.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Brzeżany	Dmuchawiec (14 zagr.), Kozłów (3 past. i 15 zagr.);
	Husiatyn	Horodnice z obsz (17 zagr.);
	Skałat	Nowosiółka grzymałowska (1 zagr.);
	Sokal	Boratyn ob. dw. (1 zagr.), Tartaków (3 zagr.);
	Tarnopol	Maryanka ad Kupczyńce (16 zagr.), Nastasów z obsz. (4 zagr.);
	Żółkiew	Butyny z obsz (10 zagr.);
Wąglik	Rawa	Wulka mazowiecka (Matwije, Sochanie 9 zagr.);
	Zbaraż	Worobijówka ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Korolówka (1 zagr.);
	Brody	Rudenko ruskie (1 zagr.);
	Brzeżany	Brzeżany (1 zagr.);
	Buczacz	Buczacz (2 zagr.), Zubrzec (2 zagr.);
	Czortków	Kołędziany ob. dw. (1 zagr.);
	Kamionka str.	Suszno ob. dw. (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Mitkowa ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Hołhocze (1 zagr.);
	Rzeszów	Futoma (1 zagr.);
	Stryj	Stryj (Szumlańszczyzna 1 zagr.);
	Tarnopol	Jankowce (1 zagr.);
Otręt	Tarnobrzeg	Dimitrów duży (Morgi 1 zagr.);
Parchy	Bóbrka	Strzeliska stare (Stadnica 1 zagr.);
	Bochnia	Nieszkowice (1 zagr.), Dziewin (19 zagr.);
	Borszczów	Sapohów ob. dw. (1 zagr.);
	Brzesko	Biskupice radłowskie (3 zagr.), Zdrochec (Kępa 1 zagr.);
	Brzeżany	Brzeżany (2 zagr.), Dubszcze (1 zagr.), Koniuchy (5 zagr.);
	Brzozów	Wesoła (1 zagr.);
	Buczacz	Nowosiółka (1 zagr.);
	Czortków	Zabłotówka (1 zagr.), Kossów (3 zagr.);
	Dąbrowa	Niecieczа (1 zagr.), Żelazówka ob. dw. (1 zagr.);
	Dobromil	Starzawa (1 zagr.);
	Dolina	Bystra ad Mizun (1 zagr.), Weldirz (3 zagr.);
	Drohobycz	Gaje wyżne (2 zagr.), Krynica (1 zagr.), Stebnik (1 zagr.), Ułyczno 1 zagr.);
	Gródek	Neuhof (1 zagr.), Zalesie (1 zagr.);
	Jarosław	Manasterz (1 zagr.), Pawłosiów (2 zagr.), Sosnica (4 zagr.);
	Jaworów	Siedliska (Leszczeszne 3 zagr.), Wólka rosnowska (3 zagr.);
	Kałusz	Zalesie (1 zagr.), Wojniłów (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Kolaniska ad Wilcza wola (2 zagr.), Nienadówka górna (3 zagr.);
	Kołomyja	Nazurna (1 zagr.);
	Kosów	Moskalówka (1 zagr.);
	Kraków	Wolica (Las kościelnicki 1 zagr.);
	Mielec	Dąbrówka (1 zagr.);
	Mościska	Makuniów ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Szwejków ob. dw., Czeremchów (1 zagr);
	Przemyśl	Małkowice (1 zagr.), M-dyka (Chałupki 1 zagr.), Trójczyce ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyślany	Zadwórze (1 zagr.);
	Rawa	Ruda ad Wróblaczyn (1 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (2 zagr.);
	Ropczyce	Czarna (1 zagr.);
	Sambor	Uherce zapłatyńskie ob. dw. (1 zagr.), Więckowice gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Śniatyn	Dzwiniaczka ad Ilince (1 zagr.), Podwysoka (4 zagr.), Śniatyn (1 zagr.), Widynów (1 zagr.), Zadubrowce (9 zagr.), Zebranówka (1 zagr.);
	Strzyżów	Glinik średni (1 zagr.);
	Stryj	Tatarsko (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Cygany (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.);
	Tarnów	Chojnik (1 zagr.), Bobrowniki małe ob. dw. (1 zagr.), Krzyż (1 zagr.);
	Trembowla	Budzanów ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Rosochacz (2 zagr.), Turka miasto (2 zagr.), Zawadka (3 zagr.);
	Zaleszczyki	Hołowczyńce (7 zagr.), Holihrady (1 zagr.), Iwanie (1 zagr.), Nagórzany (2 zagr.), Nowosiółka (8 zagr.), Sińków (5 zagr.), Zazulińce (1 zagr.);
	Zbaraż	Szelpaki (1 zagr.);
	Złoczów	Czeremosznia (2 zagr.), Kudynowce ob. dw. (1 zagr.), Młynowce gm. i ob. dw. (2 zagr.), Pomorzany (2 zagr.);
	Żółkiew	Doroszów mały (1 zagr.);
	Żydaczów	Izydorówka ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów miasto	Lwów (1 zagr.) III. dziel.;
Róża wąglikowa	Borszczów	Łosiacz (3 zagr.), Wierzchniakowce (7 zagr.);
	Brody	Bielawce (48 zagr.);
	Brzeżany	Płeńcza (3 zagr.);
	Buczacz	Sawałuski (4 zagr.);
	Drohobycz	Letnia (8 zagr.);
	Kamionka str.	Hanunin (4 zagr.);
	Kołomyja	Kamionki wielkie (16 zagr.);
	Rawa	Horodrów (7 zagr.), Ławryków (Sały 8 zagr), Zamek (4 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (5 zagr.);
	Tarnobrzeg	Dzików (Podłęże 4 zagr.);
	Złoczów	Pomorzany (3 zagr.);
Pomór świń	Biała	Brzezinka (1 zagr.);
	Bochnia	Szczytniki (5 zagr.);
	Bohorodczany	Bohorodczany (5 zagr.), Lachowce (14 zagr.), Sołotwina (5 zagr.);
	Borszczów	Muszkarów (1 zagr.), Chudykowce (1 zagr.), Łanowce (1 zagr.), Zbrzyż (1 zagr.);
	Brody	Kadłubiska (2 zagr.);
	Brzeżany	Pisarowka (1 zagr.), Narejowa (23 zagr.), Krasna (15 zagr.);
	Buczacz	Browary (13 zagr.), Jazłowiec (3 zagr.), Ossowce (Hupało 1 zagr.), Przedmieście (3 zagr.), Snowidów (5 zagr.);
	Cieszanów	Cewków (4 zagr.), Krowica (Wólka 2 zagr.), Lubliniec nowy (7 zagr.), Żuków (2 zagr.);
	Drohobycz	Bronice (1 zagr.), Łużek dolny (1 zagr.), Ułyczno (2 zagr.);
	Gródek	Żorniska (2 zagr.);
	Husiatyn	Kluwińce obsz. (1 zagr.);
	Jarosław	Wiązownica (17 zagr.);
	Kamionka str.	Dziedziłów (3 zagr.);
	Kosów	Chomczyn (Czerniatyn 1 zagr.), Polanki (1 zagr.);
	Lwów	Dawidów (Kupiatyn 1 zagr.), Czyszki (1 zagr.);
	Mościska	Balice (3 zagr.), Bojowice (3 zagr.), Wołostków (1 zagr.), Złotkowiec (2 zagr.);
	Nisko	Nowa wieś (1 zagr.);
	Podgórze	Wróblowice (1 zagr.);
	Podhajce	Rosochowaciec gm. i ob. dw. (15 zagr.);
	Przemyśl	Aksmanice (1 zagr.), Borszowice (6 zgr.), Jaksmanice (3 zagr.), Kruhel wielki (1 zagr.), Tyszkowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Kimirz (Burzaniska 1 zagr.);
	Rawa	Korczów, ob. dw. (1 zagr.), Ławryków ob. dw. (1 zagr.), Żurowce (Pietnoczki 6 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (6 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Knihinicze (6 zagr.), Kleszczówna (3 zagr.), Nieruszyn (5 zagr.), Psary (2 zagr.), Rohatyn (13 zagr.);
	Rudki	Woszczańce (3 zagr.), Wańkowice (10 zagr.);
	Sambor	Babina (33 zagr.), Barańczyce (6 zagr.), Buczyce stare (8 zagr.), Chlewiska (9 zagr.), Czaple (4 zagr.), Czerchowa (4 zagr.), Kornalowice (3 zagr.), Kulczyce (14 zagr.), Krużyki (4 zagr.), Nadyby (1 zagr.), Nowoszyce (10 zagr.), Olszanik (6 zagr), Ozimina (5 zagr.), Ortynice (7 zagr.), Piniany (7 zagr.), Pianowice (2 zagr.), Prusy (7 zagr.), Rogóżno (4 zagr.), Sambor (Zawidówka 4 zagr.), Strzałkowice (13 zagr.), Wojutycze (7 zagr.);
	Sanok	Posada olchowska (1 zagr.);
	Skałat	Grzymałów (18 zagr.), Nowosiółka skałacka (9 zagr.), Soroka (7 zagr.), Sorocka (3 zagr.), Wolica (10 zagr.);
	Sokal	Oserdów (16 zagr.), Zabrze murowane (6 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (3 zagr.), Halicz (1 zagr.);
	Stary Sambor	Polana (Śliwnica 1 zagr), Stary Sambor (1 zagr.), Stara Ropa (4 zagr), Towarnia (5 zagr.);
	Stryj	Dołhołuka (3 zagr.), Kawczy Kąt (8 zagr.);
	Trembowla	Laskowce (1 zagr.), Dołhe (5 zagr.), Iwanówka (1 zagr.), Janów (3 zagr.);
	Tarnopol	Kokutkowce (1 zagr.);
	Tarnów	Klikowa ob. dw (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Nyrków (7 zagr);
	Złoczów	Kalne (5 zagr.
	Żółkiew	Załozy ad Lubella (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Bielany, Kęty (1 zagr.), Porąbka (1 zagr);
	Bohorodczany	Łysiec;
	Czortków	Białobożnica (1 zagr.), Rosochacz (1 zagr.);
	Kołomyja	Piadyki (1 zagr,);
	Kosów	Rożen mały;
	Sokal	Liszki, Sielec (Zawonie);
	Trembowla	Krosinka;
	Zbaraż	Skoryki (1 zagr.);
	Lwów	Lwów II. dziel. (4 zagr.);
Cholera drobiu	Jarosław	Cieplice (30 zagr.);
	Zaleszczyki	Zazulińce (16 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. C. III. 235 4 (2) (5844 1—2)

Przeciw Edwardowi Ortwein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Józefa Kreisberga syna Samuela i tow. pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z daty Drohobycz, 2. grudnia 1901 l. rep. 14.286 i 14.364 zpn.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Gawlika adwokata w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Drohobycz, dnia 6. lipca 1904.

L. Pr. 1164 18 P. 4 (5880)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1904 przed sądem obwodowym w Kołomyi dnia 1. września 1904 o godzinie w pół do 9-tej rano rozpoczynającej się, przewodniczącym Władysława Seredowskiego, Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego Ignacego Fido, Wiceprezydenta sądu obwodowego, radców sądu krajowego: Antoniego Wileckiego, Stanisława Nowodworskiego, Stanisława Czerwińskiego, Modesta Karatnickiego i Aleksandra Kozaczka.

Kołomyja, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. C. II. 158 4 (3) (5863)

Przeciw Annie Luczków zam. Olszanickiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Iwana i Wasyla Luczków z Żernicy wyżnej pozew o 802 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 31. sierpnia 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anny zam. Olszanickiej ustanawia się p. dra Jonasa adwokata w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Olszanicką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 24. czerwca 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 42.742/III. (5876 1—3)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza dostawę konstrukcyj żelaznych (konstrukcye dachowe, słupy przy bramach, okna kratowe, kominy) dla ogrzewalń w stacyi kolejowej w Podgórzu Płaszowie o kosztach w przybliżeniu 108.000 koron rozdać ryczałtem w drodze publicznej rozprawy ofertowej.

Wykonanie robót ma być ukończone do końca 1904 r.

Bliższe szczegóły wnoszenia ofert, formularze ofertowe, szczegółowe kosztorysy, warunki i plany budowy można przeglądać w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie w oddziale dla konserwacyi i budowy, począwszy od 14. lipca 1904.

Odnośne oferty, które sporządzone być maja tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić ostemplowane i zapieczętowane z napisem: »Oferta na konstrukcye żelazne w stacyi Podgórze Płaszów« najpóźniej do dnia 6. sierpnia 1904 — 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12½ w południe tegoż dnia.

Oferta ma opiewać na wszystkie budowy i obowiązuje oferenta do 1. września 1904.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko fabryki i warsztaty konstrukcyj żelaznych mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert.

Jako wadyum należy złożyć 5400 koron, które w razie przyjęcia oferty będą stanowić kaucyę kontraktową.

Jeżeli oferent przed wniesieniem oferty nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie **złożył** wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to oferta tegoż uważaną będzie jako nieistniejąca, jak również nie będą uwzględnione oferty, w których warunki ofertowe w całości lub częściowo zmieniono.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Kraków, dnia 8. lipca 1904.

K. k. priv. allgemeine österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 1. Juli 1904 stattgehabten dreiundvierzigsten Ziehung der 4%igen 50 jährigen Pfandbriefe der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt wurden nachfolgende Nummern gezogen:

I. Emission vom Jahre 1881.

à fl. 100 = K 200	à fl. 500 = K 1000	à fl. 1000 = K 2000	à fl. 10.000 = K 20.000
3—436	3—221	2—370	135—172
1654—2094	467—734	1302—1569	214—224
3434—3881	738—994	1589—1865	283—317
3882—4401		6162—6473	318—332
4402—4842		6474—6713	350—364
		6714—7110	483—493
		8145—8482	
		9532—9872	
		10468—11080	

Auf Namen lautende:

3, 8 und 11 bis incl. 13. 5, 22 bis incl. 25 und 26.

II. u. III. Emission vom Jahre 1888 u. 1893.

à fl. 100 = K 200	à fl. 500 = K 1000	à fl. 1000 = K 2000		
7648	1714	13405	32178	60626
8222	2178	15767	34555	62368
9670	3388	17998	37153	63923
12317	6080	21750	37717	68893
12397	7518	22723	37741	69878
15290	8246	23940	38224	71039
16888	8563	24023	42690	71885
21746		24310	52108	72163
26222		25377	53849	75041
30989		25976	54923	76790
31111		29138	55314	77610
32497		31681	57350	80663
34075				

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1. Oktober 1904 an bei Hauptcassa in Wien.

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1. Oktober 1904 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene 4%ige 50 jährige Pfandbriefe, sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

à fl. 100 = K 200: Nr. 190, 233, 235, 479, 523, 535, 608, 663, 685, 711, 814, 935, 1033, 1048, 1095, 1335, 1384, 1396, 1507, 1578, 1614, 1629, 1669, 1670, 1744, 1807, 1831, 1841, 2050, 2052, 2080, 2157, 2224, 2231, 2241, 2250, 22[illegible]5, 2312, 2339, 2368, 2441, 2543, 26[illegible]0, 2604, 2616, 2621, 2636, 2656, 2679, 2696, 2972, 2973, 2990, 3030, 3037, 310[illegible], 3117, 3137, 3226, 3274, 329[illegible], 3369, 3378, 3516, 3580, 35[illegible]6, 3658, 3712, 3717, 3821, 4053, 4109, 4145, 4246, 4295, 4427, 6901, 8513, 9807, 12284, 14554, 15056, 15363, 17258, 21425, 23354, 23930, 26441, 29277, 31455, 32356.

à fl. 500 = K 1000: Nr. 9, 222, 223, 227, 320, 406, 439, 847, 873, 903, 992, 1049, 1079, 1103, 2073, 6230, 6807, 9406.

à fl. 1000 = K 2000: Nr. 50, 198, 339, 502, 563, 703, 739, 966, 1248, 1258, 1262, 1[illegible]74, 1374, 1441, 1452, 1454, 1462, 1463, 1491, 1546, 1628, 2022, 2165, 2169, 2437, 2440, 2532, 2561, 2565, 2752, 2903, 2911, 2987, 3028, 3477, 3513, 3605, 3755, 4054, 4321, 4349, 4384, 4467, 4552, 4574, 4651, 4737, 4749, 5253, 5305, 5560, 5626, 5943, 5967, 6202, 6345, 6480, 6889, 6890, 7316, 7424, 7449, 7557, 7572, 7580, 7591, 7653, 7886, 7889, 8016, 8020, 8253, 8266, 8267, 8329, 8333, 8442, 8487, 8501, 8573, 9071, 9204, 9277, 9283, 9330, 9869, 10124, 10365, 10439, 13217, 14947, 15456, 20548, 27369, 30521, 46933, 61941, 52800, 53430, 68938, 70963, 71912, 78763.



Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Lokomobilę 4-ro konną na kołach fabryki Cleiton & Schutleworth sprzedam tanio. Szydłowski, Lwów, ul. Piekarska 83.

Młoda osoba poszukuje zajęcia w domach prywatnych do białego szycia i haftu (także na prowincyę). Eda Peszek, ul. Kleparowska 7.

Jarmark Lwowski.

CUKIERNIA KRAKOWSKA ul. Fredry, poleca swoje wyroby znane ze znakomitej dobroci i niezwykłej taniości.

Rower damski i męzki

marki najlepszej za 400 koron do sprzedania. — Oglądać można tylko między 3—5 po poł., ul. Łyczakowska 45, dozorca wskaże.

Nasza największa troska!

Tą dla każdego ważną i pożyteczną broszurę proszę żądać bezpłatnie u

E. SMETACZEK

München, II. Brieffach 106.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

DLA PRENUMERATORÓW

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

w I-em półroczu r. b.

premia książkowe:

Wielkie legendy ludzkości, M. d'Humiac'a.
Małżeństwo u różnych narodów, H d'Alméras.
Japonia współczesna, Weulersse'a.
Wojny i pokój, K. Richet'a.
Państwo interesu, J. Carnegie.
Swiaty nieznane, K. Flammariona.
Potop, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:

Syn marnotrawny, J. Weyssenhoffa.
Mrok, A. Krechowieckiego.
Wrogie siły, J. A. Neu (w arkuszach).

Przedpłata Tygodnika illustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h, z oprawnymi dotatkami 9 K 20 h pocztą 7 K 20 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 60 h.

Ekspedyeya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

$^1/_2$ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą woń, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny **znacznie tańsza** w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Rzadka sposobność.

Wspaniałe reprodukcye barwne z obrazów znakomitego malarza **Augustynowicza** p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysyła: Biuro dzienników **Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9,** za cenę **2 kor. 24 hal.** wraz z portem.

Przewodniki po zdrojowiskach europejskich, po kąpielach morza Bałtyckiego i Północnego, przewodniki kolejowe i hotelowe, poradniki kąpielowe polskie i niemieckie

poleca

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWOW, Pasaż Hausmana 9.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna **Józefa Weysenhoffa.**

MROK

powieść historyczna **A. Krechowieckiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, illustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe**

bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w Lutym: „Małżeństwo u różnych narodów“; w Marcu :„Życie artystyczne ludzkości“ (z illustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś **dzieła popularne** w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.